

DZIENNIK OSTROWSKI

JEDYNE PISMO W POŁUDNIOWEJ WIELKOPOLSCE WYCHODZI CODZIENNIE

Rok 4

Ostrów (Wlkp.), piątek, dnia 17 stycznia 1936 r.

Nr. 13

Polityka konstruktywna a prosta

Wczorajsze przemówienie p. min. Becka jest zdarzeniem europejskim i niewątpliwie wśluchiwały się w nie bacznie wszystkie kancelarie dyplomatyczne. Polska leży przecież w niewzruszalnym punkcie Europy, na linii zetknięcia często sprzecznych z sobą interesów — jest ośrodkiem kłucowym polityki międzynarodowej. Nie jest to pozycja ani wygodna, ani przyjemna, ani łatwa. Aby w takich warunkach sprostać pieczętom się z zadaniem trzeba zachowywać niezwykle trzeźwe wyuczucie rzeczywistości, trzeba unikać egzaltacji dyplomatycznej, trzeba być sceptykiem w polityce międzynarodowej a nie pięknośnikiem, z chwyconym w przemięciwym pomysłami.

Tymi właściwościami powinna olnać się polska polityka międzynarodowa w warunkach normalnych. Co zaś mówić o czasach obecnych, o okresie zupełnej plynności i zjawisk mi?zynarodowych? Zaostrzać czujność, wzmacniać ostrożność. Nie podzielaćmy więc zarzutów tych, którzy ministra Becka nazwali sfinksem, którzy ganią go za małomówność. W obecnych warunkach międzynarodowych lepiej mówić za mało, niż za dużo. Słizgawka, na której zbil sobie nos minister Wielkiej Brytanji nie zachęca do m?dziejczych podskoków. Nie jest zresztą rzeczą ważną o czem minister spraw zagranicznych mówi a ważną rzeczą co robi.

Min. Beck realizuje przedewszystkiem koncepcję polityki zagranicznej zmarłego Wielkiego Marszałka a od czasu gdy Józef Piłsudski umarł nie obserwujemy żadnej zasadniczej zmiany w pracy ulicy Wierzbowej. Linja wytyczna zachowana jest w czystej formie. Szukamy więc w polityce międzynarodowej solidarności i porozumienia, z morza płynącości stosunków wyławiamy wszystkie elementy konstruktywne i realne, pilnujemy nie klasć palca między drzwi tam, gdzie nas nie proszą i tam, gdzie nie zmusza nas do tego wyraźny interes Polski. Interes Polski — pojęty w jaki sposób?

„naszą rzeczą — mówił min. Beck — jest określić, co uważamy za rejon polskich zainteresowań i żadnej gotowej recepty na ten temat nie przyjmijemy. *Kto pragnie naszej współpracy musi się z nami co do tego porozumieć*”.

Niestety w przeszłości w polityce międzynarodowej Polski tej zasady często nieprzestrzegano. Zamiast porozumiewać się, ulica Wierzbowa spełniała polecenia innych kancelaryj dyplomatycznych. Dziś zasadą naszej polityki zagranicznej jest samodzielnosc. Wyniki takiej metody postępowania są bardzo owocne. Krąg naszych przyjaciół rozszerza się. Wszystkie dawne sojusze pozostały nietknięte, przybyło natomiast nowych porozumień międzynarodowych oraz cenny fakt poparcia reelekcji Polski do Rady Ligi Narodów przez państwa skandynawskie, tak zawsze ostrożne w szafowaniu swej życzliwości. Jest to zdrowy objaw wzrostu znaczenia i wpływów Polski na szlaku w początkach niepodległości zaniedbanym — na szlaku bałtyckim.

Wyniki polskiej polityki zagranicznej oceniamy więc pozytywnie. Tak samo pozytywnie oceniła ją poważna prasa francuska w pierwszych komentarzach do mowy p. ministra Becka. Jak oceni mowę min. Becka opinia polska? Także pozytywnie. Należy tylko czytać z mowy min. Becka wszystko; nie tylko to, co powiedział, ale i to, czego nie powiedział, bo nie powiedziałby tego żaden z rozsądnych dyplomatów, bo opinia publiczna powinna dobrze o tem wiedzieć.

Pozwoliłoby sobie rzucić kilka własnych dopowiedzeń. Na jawiska europejskiej polityki zagranicznej stara się wyrzeźbić zdecydowany wpływ międzynarodowa matnia masońska. Ona chciałaby jednostronnie skierować wszelkie nici porozumień europejskich na so-

Wytyczne naszej polityki zagranicznej

Przemówienie min. Becka w komisji budżetowej sejmu



Min. Beck.

Warszawa 16. I. Na posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych w dniu wczorajszym p. minister Beck wygłosił następujące przemówienie:
Wysoka Komisjo!

Przedstawiając nowow wybranym izbom szereg wniosków ratyfikacyjnych, umów i układów międzynarodowych, zwróciłem się do pana prezesa komisji spraw zagranicznych z propozycją wygłoszenia expose o całości naszej polityki, o tych wszystkich podstawach i o tych wszystkich ramach, w których przedstawione panom do ratyfikacji układy stanowią szczegóły i fragmenty.

Postaram się przejść kolejno szereg interesujących nas zagadnień i wyjaśnić elementy które służyły za podstawę pobieranych przez nas decyzyj.

Objektywnie i bezinteresownie odnosimy się do konfliktu włosko-abisyńskiego

Pozwolą panowie, że zacznę od sprawy wybija-
jącej się dziś na czoło dyskusji dyplomatycznych i

prasowych całego świata, sprawy KONFLIKTU WŁOSKO-ABIYŃSKIEGO. Jest to sprawa od 10-15-letnia, ale bardzo za to charakterystyczna dla oceny najistotniejszych elementów dzisiejszego życia międzynarodowego. Postaram się zanalizować kolejno wszystkie czynniki, jakie w tym konflikcie poważniejszą rolę odgrywają i wskazać, który z nich odegrał dla nas rolę decydującą.

Praktycznie biorąc, Afryka jest dla nas ziemią odległą, w której nie mamy bezpośrednich interesów. Z WŁOCHAMI utrzymujemy bezpośrednie jaknajlepiej stosunki na dawnych tradycjach i kulturalnym zrozumieniu wzajemnych interesów oparte, a w przeddzień prawie wybuchu konfliktu włosko-abisyńskiego wprowadziliśmy przezjawną wymianę poglądów, w celu znalezienia przez życzliwą współpracę szeregu państw poprawy stosunków w bliskim nam geograficznie rejonie nadnaddunajskim.

W kształtowaniu się tego konfliktu na forum genewskim czołową rolę odegrało stanowisko rządu angielskiego. Nie mam prawa określić W. Brytanji jako strony w tym konflikcie, gdyż z chwilą i jak długo sprawa traktowana jest w ramach normalnych organów Ligi narodów, określenie to nie byłoby ścisłe. Mówiąc o W. BRYTANII, pragnę stwierdzić, że nasz stosunek z tem mocarstwem kształtuje się jak najlepszy, co znajdowało wyraz zarówno w szeregu działań na terenie genewskim, jak w rozwijających się pomyślnie stosunkach ekonomicznych między naszymi krajami. Nieprawdopodobne wydaje się też zupełnie, ażeby między istotnymi celami polityki angielskiej w Europie, a żywotnymi interesami naszej polityki mogła zachodzić jakakolwiek sprzeczność.

STOSUNEK NASZ ZATEM DO AKTUALNEGO KONFIKTU JEST CAŁKOWICIE OBJEKTYWNY I BEZINTERESOWNY. Niemniej wzięliśmy udział w pracach organów Ligi i wspólnie z innymi członkami tych organów wydaliśmy pewne nadzwyczajne zarządzenia, zwane sankcjami.

Polska nie uprawia polityki ponad stan

Decyzja ta wymaga wyjaśnień. Uważam, że w każdej zjawiającej się na horyzoncie międzynarodowym sprawie najistotniejszą rzeczą dla naszego państwa jest określenie właściwego rozmiaru naszego zaangażowania i

PROWADZENIE

POLITYKI „PONAD STAN“, CHĘĆ INTERWENCJI W SPRAWACH, PRZEKRACZAJĄCYCH ZAKRES NASZYCH INTERESÓW I MOŻLIWOŚCI, PEWNEGO RODZAJU WSZEDOBYSTWO POLITYCZNE UWAZAM ZA RZECZ NIEWSKAZA-
NĄ. Z drugiej jednak strony pamiętać musimy, że zarówno położenie geograficzne, jak i powszechnie uznana już chyba waga naszego państwa w życiu międzynarodowym, nie pozwala nam dla chwilowej wygody, czy oportunistu schodzić poniżej tego poziomu, jaki nam rachunek żywych sił w życiu międzynarodowym wyznacza.

Problem ten stanął przedemną na jesiennem zgromadzeniu Ligi narodów. na którym wspólnie z innymi pracowaliśmy w atmosferze wielkiej troski spowodu zarzysuwającego się konfliktu, — konfliktu, bezpodstawnego, jak wspominałem, poza sferę naszych bezpośrednich interesów.

U jednych państw, bezpośrednio zaangażowanych w Afryce, sprawa ta budziła zainteresowanie z tego właśnie tytułu. Dla innych posiadała ona specjalne znaczenie ze względu na ich negatywny stosunek do włoskiego ustroju faszystowskiego. Dla wszystkich wręczecie doniosło o tym konflikcie leżała w jego wpływie na przyszłość istnienia samej instytucji Ligi narodów.

Pierwszy motyw — polityka afrykańska — bezpośrednio nas nie dotyczy. Drugi argument także nie może w dczwach naszych odgrywać roli. Signum temporis — to właśnie niezwłoka różnorodność form ustrojowych w poszczególnych państwach i powszechny prawie proces zmian w tej dziedzinie, idący w kierunku coraz bardziej różnorodniejszych, sprzecznych ze sobą kierunkach.

Niedaleko szukając każde z sześciu sąsiadujących z nami państw rzadzi się według innych systemów i metod, inne wybrało formy dla swego ustroju i innymi hasłami je uzasadnia. Gdybyśmy zatem wedle doktryn ustrojowych chcieli regulować politykę międzynarodową i stosunek do poszczególnych państw, to moglibyśmy w całym świecie dojść w ostateczności do czegoś w rodzaju „wojen religijnych“.

Natomiast zmęczony trudnościami świat potrzebuje właśnie czegoś przeciwnego. — jakiegoś znośnego modus vivendi. Sądzę, że o wiele słuszniej jest POZOSTAWIĆ WSZYSTKIM PAŃSTWOM TROSKĘ O ICH ŻYCIĘ WEWNĘTRZNE. POSZUKIWAĆ ZAŚ SOLIDARNOSCI I POROZUMIENIA TAM, GDZIE TYLKO TO MOŻLIWE, NIE KIERUJĄC SIĘ W POLITYCE MIĘDZYNARODOWEJ SYMPATJĄ CZY ANTYPATJĄ DO JAKIEGOKOLWIEK USTROJU POLITYCZNEGO.

Polska wobec Ligi Narodów

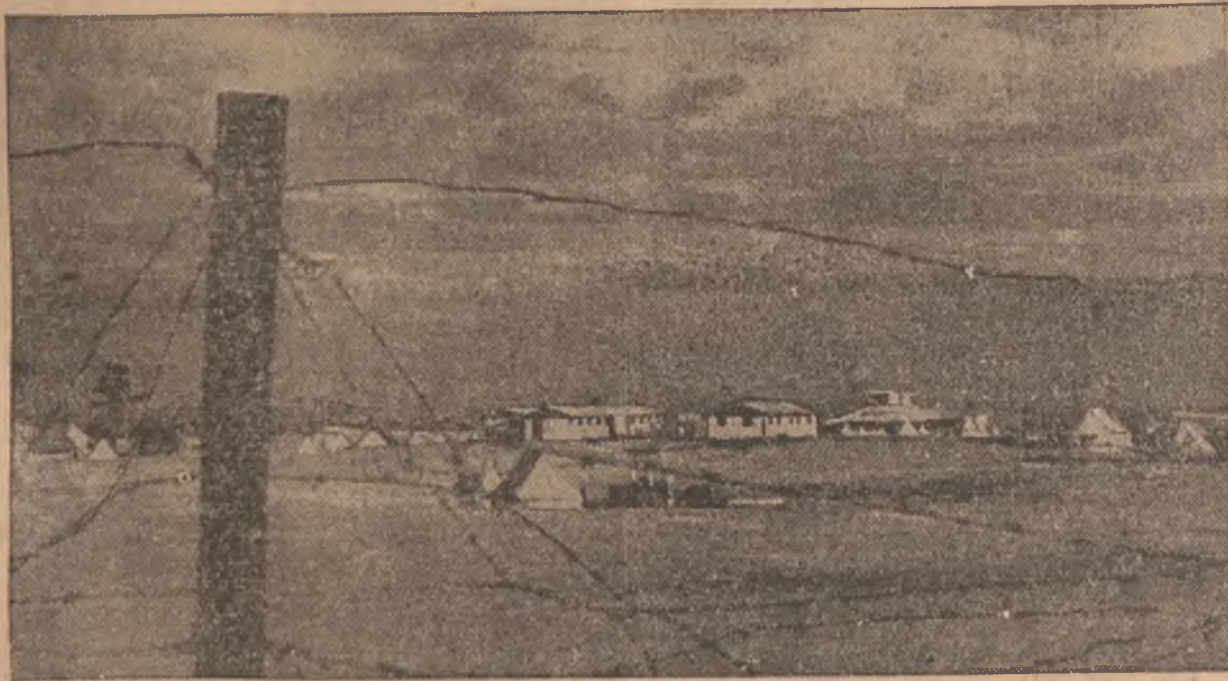
Pozostał nam zatem element ostatni, element Ligi. Miałem już niejednokrotnie sposobność określić w parlamencie nasz stosunek do tego zagadnienia. Nie chcę w tej chwili analizować, czy pakt Ligi jest dobry, czy zły, ani wypowiadać przypuszczeń, czy się utrzyma czy nie, czy też być może, trzeba będzie go zreformować.

DOPÓKI PAKT TEN JEST PRZEZ ZNACZNĄ ILOŚĆ PAŃSTW SAMYAWANY, TO OBOWIĄZUJE NAS W TYM SĄMYM STOPNIU CO INNYCH, — NIE WIĘCEJ I NIE MNIEJ W okresie wielkiej płynności wszystkich zjawisk życia międzynarodowego, rząd nasz NIE MOŻE PRZYKŁADAĆ RĘKI DO OSŁABIANIA TEGO INSTRUMENTU WSPÓŁPRACY MIĘDZYNARODOWEJ. To zdecydowało o linii postępowanie polskiej delegacji w Genewie zarówno w Radzie Ligi jak i w innych zespołach przez Ligę do pracy powołanych.

W głosach prasy i opinii wysuwano jeszcze dodatkowy argument, popierający nasze w tej sprawie stanowisko, mianowicie znaczenie tej sprawy, jako precedensu. Muszę się panom przyznać, że uważam wartość precedensu jako argumentu z punktu widzenia naszych interesów, za wątpliwą.

Już nawet w tych kilku latach, w których zajmuje się czynnie polityką zagraniczną, stwierdziłem

Przygotowania obronne Anglii w Egipcie



Na zdjęciu widzimy wielki angielski obóz wojskowy w Sidi Bishi, ogrodzony gęstym drutem kolczastym

wieka Moskwę, ona usadowiła swoje wpływy mocno w kancjarzach dyplomatyecznych Pragi i Bukaresztu, ona wreszcie radaby orjentować politykę międzynarodową według sympatji czy antypatji do tego lub innego wewnętrzznego ustroju państw. Masoni, a więc międzynarodówka socjalistyczna. Ilekroć te wpływy w Europie brały górę, tyleż się powstawało bardzo wiele z tego zamętu. Wpływy te umocniły się we Francji we Francie Luźowym, tak osro zwalczającym Lavała. Prawica francuska stara się dziś

wpływy te w polityce międzynarodowej neutralizować, domagając się doprowadzenia do porozumienia z Niemcami.

Nie pora w tej chwili na rozprowadzanie tych myśli. Orientują one jednak w wystarczający sposób, jak skomplikowane są warunki międzynarodowe Europy, jak ostrożnym musi być każdy minister spraw zagranicznych, oraz jak dobrze jest, że zasady polskiej polityki zagranicznej są konstruktywne a proste i wolne od wszelkich względów ubocznych. Oceniając zaś mowę p. min.

Becka opinia publiczna musi pamiętać, że od polityki zagranicznej nie wolno żądać rzeczy, które należą do społeczeństwa; nie wolno wymagać, aby minister spraw zagranicznych umacniał wewnątrz kraju narodową swatość i odporność mas. Tego ma raczej prawo żądać minister spraw zagranicznych od społeczeństwa, jako atutu do rozrzywek międzyrodowych. Bo najlepszy dyplomata zawiedzie, gdy nie będzie za nim stała wewnętrzna siła dobrze zorganizowanego państwa.

J. W.

tylko precedensów sprzecznych, że trudno mi za każdym razem zdobywać się na wiarę w ich trwałość.

Mieliśmy konferencję rozbrojeniową, która odjęła nietylko państwu do Ligi należące, ale i szeregi państw poza Ligą. A więc szukały się zasady powściągliwości i najszerzej współpracy, a jednak potem mieliśmy deklarację pięciu państw, które nie pytając innych, przesądziły o celach i, jak się okazało, o rezultatach konferencji. A potem znowu mieliśmy uchwałę Ligi, która potępiła konsekwencje deklaracji pięciu. Gdzież tu jest zatem precedens... I tak było z wielu innymi rzeczami. Wracamy tu znowu do

Konstrukttywne wskazania Marszałka Piłsudskiego

Kiedy mówię o PRZEWIDYWANIACH I PRAKTYCE, prowadzonych od szeregu lat, mam na myśli oczywiście okres, kiedy WIELKIE LINIE NASZEJ POLITYKI BUDOWAŁ I TWORZYŁ MARSZAŁEK PIŁSUDSKI. Jest zresztą chyba rzeczą oczywistą, że nie można w ogóle mówić o polskiej polityce zagranicznej, nie mówiąc o postaci jej wielkiego twórcy.

Od szeregu lat bowiem i w przewidywaniu tego rozstroju stosunków międzynarodowych, który dziś obserwujemy, polityka polska szła upórkiem DROGĄ POSZUKIWANIA ELEMENTÓW KONSTRUKTYWNYCH, a realnych, rozwiązań dla nas i dla innych pożytecznych, a praktycznych. Dzięki temu właśnie była prosta. Ułożenie głównych spraw sąsiedzkich dało jej najpełniejszy wyraz. Między 1932 a 1934 rokiem przyjęło to formy konkretnych układów.

Układy z Niemcami i Sowietami

Przypomnieć tu moim zdaniem należy, że w PAKCIE NIEAGRESJI MIĘDZY S. R. R. A JEJGO ZACHODNIMI SĄSIADAMI POLSKA ODEGRAŁA ROLĘ DECYDUJĄCĄ, przyczyniając się do stworzenia porządku pierwej zasad trwałego pokojowego stosunku między Związkiem Sowieckim, a państwami o innym ustroju.

JESLI ZAŚ CHODZI O NASZ UKŁAD Z NIEMCAMI Z 1934 R. TO OPINIA ŚWIATA CAŁEGO OCENIŁA TEN AKT JAKO JEDNO Z NAJDONIOSZSZYCH WYDARZEŃ MIĘDZYNARODOWYCH NA DRODZE DO TWORZENIA POKOJOWEGO WSPÓŁŻYCIA W EUROPIE POWOJENNEJ.

Przy zawieraniu naszych układów z sąsiadami zwróciliśmy troskliwą uwagę, by nie naruszyć naszych poprzednich zobowiązań, wynikających z sojuszu z Francją i Rumunią oraz paktu Ligi narodów. Stawaliśmy zawsze do współpracy tam, gdzie działalność nasza mogła mieć istotne znaczenie. To wzmocnienie ducha solidarności i przyjaźni między naszym państwem, a państwami zbliznionymi do nas bądź to przez dawne tradycje bądź też wspólny geograficzny, polityczny, czy ekonomiczny region.

W poglądach meżów stanu i głosów szerokich kół politycznych ZAGADNIENIE ORGANIZACJI REGIONALNYCH POJAWIA się ostatnio coraz częściej i dlatego warto temu tematu poświęcić trochę uwagi.

Polityka Polski jest prosta

PONIEWAŻ UNIwersALIZM LIGI NARODÓW ZAWIÓDŁ, a właściwie nigdy nie doszedł do skutku, więc nie dziwnego, że myśl o organizacjach regionalnych przewija się w dzisiejszych rozważaniach politycznych. Myśl ta może i słuszną. Musimy jednak stwierdzić wyraźnie z naszej strony, że nasza rzecz jest określić co uważamy za region polskich zainteresowań i żadnej gotowej recepty na ten temat nie przyjmujemy. Kto pragnie naszej współpracy musi się z nami co do tego porozumieć.

Polska polityka szukająca uproszczeń w skomplikowanym świecie zjawisk międzynarodowych, była niejednokrotnie odmienne od przechodzących równocześnie fal życia międzynarodowego. Dawalo to często i daje jeszcze teraz powód do szeregu kampanii polemik.

Odwiedzając ubiegłego lata stolicę jednego z sąsiednich państw, mogłem też śmiało powiedzieć: „POLITYKA POLSKA JEST PROSTA — TAK PROSTA, ŻE NIEKTÓRE SZCZEGÓLNE PODNIECONE WYOBRAŻENIE NIE CHCA W ŻADEN SPOSOB W TO UWIERZYĆ” PUNKTEM WYJŚCIA DLA TEJ POLITYKI, JAK I TEŻ I CELEM OSTATECZNYM MUSI BYĆ OCZYWISTE INTERES POLSKI A NIE CO INNEGO ŻADEN WZGLĄD UBOCZNY ANI ŻADNA ABSTRAKCYJNA DOKTRYNA NIE MOŻE MIEĆ NA NIĄ WPŁYWU. Rozumiejąc jednak szerzej polską rację stanu, doceniać musimy współpracę z innymi tam, gdzie się ona dla nas w formach jasnych i niedwuznacznych, a zgodnych z interesami i godnością naszego narodu otwiera. Od tej współpracy nie chcemy się uchylać. W każdym jednak poszcze gólnym wypadku musimy dobrze wiedzieć, jaki jest motyw i cel proponowanych układów, czy działań i czy te motywy i cele nie są z naszą polską racją stanu sprzeczne. Układów politycznych podpisywać nie wolno, ALE PODPISALISMY JE POTO ABY DOSTRZYMAĆ — WYMAGAJĄC OCZYWISTE OD KAZDEGO Z NASZYCH PARTNERÓW WZAJEMNOŚCI.

Sukcesy w Genewie

Znaczenie naszej współpracy jest zresztą przez inne państwa coraz wyraźniej doceniane. Mieliśmy tego dowód na ostatnim zgrupowaniu Ligi narodów gdzie jedyną polską sprawą była ponowna nasza reakcja do rad Ligi. Wspominając o naszym wyborze, chciałbym tu podkreślić że NIE TOWARZYSZYŁ MU ŻADNE PRZETARGI POLITYCZNE, i że ta właśnie prosta forma tego aktu upoważnia mnie do powiedzenia O POWSZECHNEM JUŻ ZROZUMIENIU ROLI NASZEGO PAŃSTWA W ZESPOLE MIĘDZY NARODOWYM. Chciałbym tu jedynie podkreślić, że nie mam cenny szczegół: PAŃSTWA SKANDYNAWISKE PORAZ PIERWSZY POSTANOWIŁY ZROBIĆ WYJĄTEK I GŁOSOWAĆ NA NASZĄ REELEKCJĘ. Ze względu zarówno na nasz jak i na powszechny szacunek dla tych państw i narodów, wysoko ceniących zasady swego postępowania i moralność polityczną uważam za swój obowiązek przypomnieć o tym fakcie.

Dobre stosunki sąsiedzkie

Przedstawiłem panom główne wytyczne naszej polityki i starałem się scharakteryzować metodę, podkreśliłem przytem wagę, jaką przykładałem do zagadnienia stosunków sąsiedzkich w przekonaniu, że praca dla wytworzenia dobrego sąsiedztwa jest najbardziej realnym czynnikiem w dziedzinie wysiłków pokojowych. Nie wszędzie oczywiście możemy stwierdzić jednakowe i równie pozytywne rezultaty. Sąsiedów mamy wielu. Nie będę już wracał do dwóch wielkich sąsiedztw wschodniego i zachodniego oraz do Rumunii, która jest naszym aliantem. Jest dalej Łotwa, z którą utrzymujemy przyjazne stosunki, rozwijające się pomyślnie.

Litwa burzy pokój w Europie

Mamy, niestety, następne najdzwaczniejsze zjawisko w dziedzinie sąsiedztwa, t. j. Litwę sąsiada nieuznającego w stosunku do nas żadnej z norm sąsiedztwa, stosowanych przez cywilizowane kraje. Moglibyśmy powiedzieć że jest to punkt zero gdyż nie to, że ostatnio zakończony proces o zabójstwo ministra

wielkiej płynności zjawisk, do wielkiej łatwości zmian i do trudności organizowania czegokolwiek trwałego, jako niestety także do znaku naszego czasu. Wielka ilość planów i projektów, paktów i układów, które do ostatnich czasów wysuwano i dyskutowano, jest tylko dowodem tego stanu rzeczy.

Przypominam o tem ponownie, gdyż jest to koniecznym tłem do zobrazowania dróg naszej własnej polityki. Od szeregu lat szła ona bowiem w przewidywaniu tego zjawiska i szukała systemu dróg prostych, jasnych i nieskomplikowanych.

Pierackiego rzucił na tę sprawę nowe bolesne światło. Ze znanych mi dotychczas aktów tego procesu widać na podstawie dokumentów, że jeden z byłych członków rządu litewskiego brał czynny udział w organizowaniu i finansowaniu akcji terrorystycznej w Polsce. Nie omisszam zapoznać się dokładnie ze szczegółami tej sprawy. Gdyby okazało się bowiem że nie jest to epizod z przeszłości, lecz istniejąca stale akcja rządu litewskiego MUSIELIBYMY UZNAĆ LITWĘ ZA ELEMENT NIEBEZPIECZNY DLA POKOJU.

Czesi muszą się opamiętać

Opinia publiczna polska od dłuższego czasu jest zaniepokojona traktowaniem Polaków w sąsiadującej z nami republice Czechosłowackiej. Jeden z członków tej izby zgłosił w ostatnich czasach interpelację w tej sprawie. Sprawa ta jest istotnie bardzo przykra i jest rzeczą zrozumiałą, że wobec STOSOWANIA SZYKAN

W STOSUNKU DO POLAKÓW POZA GRANICAMI PAŃSTWA POLSKIEGO, opinia nasza nie może być obojętna, a i rząd liczyć się będzie zawsze z tym czynnikiem.

Przeprowadziliśmy korespondencję dyplomatyczną z Pragą na ten temat, operującą na istniejących między nami układach upoważniających nas do zabierania głosu w tej sprawie. W korespondencji tej jak i w rozmowach, jakie miałem sposobność mieć w Genewie już przed paru laty z ówczesnym kierownikiem polityki zagranicznej rządu czeskiego, dałem wyraz przekonaniu, że o atmosferze, istniejącej między naszymi dwoma krajami w pierwszym rzędzie decydować będzie stan faktyczny: traktowanie Polaków w Czechosłowacji. Żadne sztuczne procedury ani żadne dyplomatyzowanie nic tu nie pomogą. Z drugiej jednak strony każdy objaw łobzej woli rządu praskiego w meritum sprawy zostanie przez nas należycie oceniony, i przyczyni się w najprostszej drodze do wytworzenia lepszej atmosfery sąsiedzkiej. ZNIESIENIE STANU WYJĄTKOWEGO NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM PRAGNĄŁBYM UWAŻAĆ ZA TAKI FAKT.

Te nasze kłopoty sąsiedzkie postawiłem w końcowej części mego exposé, którego celem było przede wszystkim scharakteryzowanie podstawowych metod, według których są w naszym ministerstwie rozpatrywane zjawiska międzynarodowe.

Wysoka komisja! Starałem się streścić ogólne założenia polityki polskiej. W tych ramach mieścił się oczywiście jeszcze bardzo znaczna ilość zagadnień, spraw i problemów. Gotów jestem z panami wszystkimi te sprawy przedyskutować.

Dziś podkreślić chciałbym przede wszystkim, że obecna epoka nakłada na nas obowiązek rozważania nawet drobniejszych spraw według zasadniczych ry-

sów, jakimi państwo nasze określa swoje oblicze w życiu międzynarodowym. Za określenie tego oblicza na długie czasy nasza generacja będzie wobec Polaków odpowiedzialna.

Przemówienie pana ministra przyjęte było żywym oklaskami. Przewodniczący wicemarszałek Schaezel odroczył posiedzenie do dnia 16 bm do godziny 11-tej komunikując, że w dniu tym odbędzie się dyskusja nad exposé pana ministra Becka.

Dyskusja nad exposé min. Becka

Warszawa, 16 b. m. — Dzisiaj o g. 11.15 zostały wznowione obrady sejmowej komisji spraw zagranicznych.

Komisja przystąpiła do dyskusji nad wczorajszym exposé min. Becka. Pierwszy zabrał w dyskusji głos p. Walewski. Mówca, nawiązując do słów min. Becka że na zastoso- wanie wobec Polaków poza granicami państwa polskiego opinia nasza nie może być obojętna, zastanawia się nad losami tej emigracji, której liczba poza granicami Rzplitej wynosi 8 milionów Polaków. Na wstępie p. Walewski porusza sytuację emigracji polskiej w Francji, w związku z wydalaniem Polaków i ciężkimi warunkami w jakich robotnik polski w chwili obecnej znalazł się we Francji. Przemówienie p. Walewskiego trwa.

Bilans działalności dekretowej rządu

Łącznie wydał Pan Prezydent Rzplitej 44 dekrety na podstawie pełnomocnictw

Warszawa, 16. I. — W „Dzienniku Ustaw” nr. 3 z dnia 15 bm. ogłoszono 18 dekretów Prezydenta Rzplitej, przedłożonych Panu Prezydentowi na skutek uchwał rady ministrów, powziętych na sobotnim i poniedział-

kowem posiedzeniu.

Sa to: dekret o zaopatrzeniu osób szczególnie zasłużonych w walkach o niepodległość Państwa Polskiego, dekret o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 1927

r. o rozbudowie miast, dekret o konwersji państwowych pożyczek wewnętrznych, dekret o prerachowaniu obciążeni Krolejstwa, dekret w sprawie zmian ustawy o monopolu zapalczanym, dekret o zmianie ordynacji podatkowej, dekret o podatku od nieruchomości, dekret w sprawie zmiany niektórych przepisów, dotyczących państwowego podatku przemysłowego i opłat stemplowych, dekret o przedsiębiorstwach zbierania i udzielania informacji o stosunkach gospodarczych, dekret o zmianie ustawy z dnia 18 marca 1932 r. w sprawie regulowania stosunków w przemyśle naftowym, dekret o zmianie ustawy z dnia 2 lipca 1900 r. o wychowaniu zapobiegawczem nieletnich, dekret o zmianie przepisów o kosztach sądowych, dekret w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 grudnia 1927 r. o likwidacji stosunków z weksli do których miało zastosowanie przepisy kodeksu handlowego z 1808 r., dekret w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o własności lokali, dekret o ochronie interesów Państwa Polskiego i jego obywateli w stosunkach międzynarodowych, dekret o ulgach w spłacie zobowiązań spółdzielni rolniczych i ich central, dekret o czasowym obniżeniu składek za ubezpieczenie emerytalne robotników i pracowników umysłowych oraz za ubezpieczenie od wypadków i chorób zawodowych, dekret o zmianie art. 36 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Łącznie z dekretami, ogłoszonymi poprzednio, Pan Prezydent Rzeczypospolitej w okresie pełnomocnictw do wydawania dekretów z mocą ustawy, trwałym od dnia 6-go listopada ub. r. do dnia 15-go bm., — podpisał 44 dekrety, regulujące w drodze ustawodawczej szereg najważniejszych spraw, związanych z realizacją programu zrównoważenia budżetu i stworzenia korzystnych warunków dla ożywienia życia.

Dekrety te nie rozwiązują jednakże całości kompleksu zagadnień, podjętych przez rząd, dotyczą one bowiem tylko spraw najważniejszych, których załatwienie nie cierpiało zwłoki. Akcja ta zostanie uzupełniona całym szeregiem ustaw, będących obecnie przedmiotem prac przygotowawczych w łonie rządu, które zostaną w najbliższym czasie przedłożone do załatwienia izbom ustawodawczym.

Projekty ustaw w Radzie Ministrów

Warszawa, 16. I. — Jak się dowiaduje agencja „Iskra”, najbliższe posiedzenie rady ministrów odbędzie się przewidywalnie jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia. Na posiedzeniu tem rozpatrzony zostanie szereg projektów ustaw, które już w przyszłym tygodniu miały być przedłożone izbom ustawodawczym.

Jak się dowiadujemy, rada ministrów zaimie się na swym najbliższym posiedzeniu m. inn. sprawami samorządowymi.

Tylko posiadacze Krzyża Niepodległości

będą korzystać z zaopatrzenia

Warszawa (tel. wł.). Jak nas informują, z dekretowego zaopatrzenia dla żołnierzy o niepodległość korzystać będą tylko posiadacze Krzyża Niepodległości. Odznaczni Medalem Niepodległości nie są objęci tym dekretem.

BRAT KIEPURY W BERLINIE

WARSZAWA (tel. wł.). Z Berlina donoszą, że przybył tam Ładisław Kiepura brat znakomitego śpiewaka Jana zaproszony do wystąpienia z własnym koncertem. Koncert odbędzie się 18 bm.

Plan zamachu na króla Rumunii?

Odkrycie olbrzymiej miny, pochodzenia rosyjskiego

Lwów (tel. wł.) Prasa donosi z Bukaresztu o wyłowieniu wielkiej miny na morzu Czarnym tuż pod letnią rezydencją króla Rumunii.

Mina ta nosi znaki pochodzenia z okresu wojny światowej, jednakże ślady wskazują, że założona ona została w tem miejscu niedawno. Badania techniczne wykazały, że siła wybuchowa tej miny, jest wprost potworna.

Korespondent bukareszteński jednego z pism warszawskich, twierdzi, że mina jest pochodzenia rosyjskiego.

Podjęcie ofensywy włoskiej w Abisynji nastąpi dopiero w jesieni br.

Rzym, 16. I. — Według opinii włoskich sfer wojskowych stan rzeczy na obu frontach afrykańskich nie pozwala mówić o zatrzymaniu operacji wojennych. Operacje te rozwijają się normalnie.

Faktem jest natomiast, że włoskie władze wojskowe muszą liczyć się z warunkami geograficznymi i topograficznymi, istniejącymi w Afryce, gdzie wiosną mają tylko dwie bazy: Massaua dla frontu północnego i Mogadiscio dla frontu południowego. Odległość z Massaua do Asmary wynosi 130 km., z Asmary do Makalle 290, od Makalle do Dessie 270 km., z Mogadiscio do Gerlogubi 600 km. z Dolu do Gerlogubi 450 km. Sa to wielkie przestrzenie, których pokonanie następcza bardzo poważne trudności komunikacyjne.

Warunki terenowe są bardzo trudne ze względu na męczący i niezdrowy klimat. Dla zaprowiantowania 10.000 ludzi i zwierząt trzeba codziennie około 70 ton żywności. Zważyć należy, że włosi prowiantują nietylko wojsko ale i ludność miejscową.

Dziś działań wojennych wymaga około 100 ton amunicji. Ponieważ samochód ciężarowy zabiera przeciętnie 1 tonę materiału, przeto, aby zaprowiantować 10.000 ludzi w żywność i amunicję, potrzeba około 170 samochodów. Obliczenia te nie obejmują środków

leczniczych transportów sanitarnych itp.

Wszystkie te okoliczności tłumaczą, czemu posuwanie się włochów w Abisynji musi odbywać się powoli.

Włoskie kółła wojskowe przypominają przy tej okazji, że wyprawa gen. Napiera, dokonana w r. 1867 liczyła 12.000 ludzi, a mimo to wojsko angielskie zużyło 7 miesięcy na przejście od wybrzeża somalijskiego w pobliżu Makalle do Magdali.

Rozpoczęta ubiegłej jesieni kampania abisyńska prowadzona będzie w dalszym ciągu z tą samą stanowczością systematycznością i nakładem wysiłków, z jakimi została zainicjowana. W konsekwencji włoskie kółła wojskowe liczą się konkretnie z możliwością podjęcia kampanii wojennej na jesień rb. po zakończeniu letniej porę deszczowej. Kółła wojskowe zdają sobie jednak sprawę, że rozwój wypadków na terenie Afryki wschodniej zależy będzie nie tylko od stopniowej realizacji planów włoskich ale i od stanowiska nieprzeciwnika oraz od wielu innych okoliczności, które nie zawsze dadzą się przewidzieć. Kółła wojskowe zwracają również uwagę, że Włochy prowadząc działania przeciw Abisynii, czuwać muszą równocześnie na wielu innych odcinkach Afryki.

W SPRAWIE SANKCYJ GŁOS MA LIGA NARODÓW

Znamienne uchwały gabinetu brytyjskiego

Londyn 16. I. — Gabinet brytyjski odbył wczoraj półtoragodzinne posiedzenie, poświęcone przeważnie omówieniu zagadnień, wchodzących w zakres polityki zagranicznej.

W sprawie sankcji naftowych gabinet brytyjski stanął na stanowisku, że, o ile chodzi o zasadnicze traktowanie tej sprawy przez rząd brytyjski, to W. Brytania ocenia kwestię rozszerzenia sankcji, jako zagadnienie kolektywne Ligi narodów.

O ile chodzi o nadanie takiej uchwały Ligi praktycznego znaczenia, to, zdaniem gabinetu brytyjskiego, zanim embargo naftowe lub inne podobne zarządzenia sankcyjne zostaną wpro-

wadzone w życie, należy przede wszystkim wyjaśnić w jakim stopniu przyczynia się one do skrócenia czasu trwania wojny.

Ponieważ sprawa embargo naftowego winna być rozważana pod tym kątem widzenia, gabinet brytyjski uznał za właściwe, aby przed ewentualnym ogłoszeniem embargo dowołać do życia specjalną podkomisję Ligi narodów, która określiłaby celowość tego rodzaju zarządzeń.

W sprawie sytuacji na morzu Śródziemnym, gabinet uznał, że uległa ona pewnemu odprężeniu.

Trzy miliony bandytów trzyma w strachu całą Amerykę

Ucieczka Lindbergha z Ameryki wywołała wszędzie wstrząsające wrażenie. Lindbergh, jak zwykły banita, opuścił ze swoim synkiem ojczyznę, która nie zdołała zapewnić mu bezpieczeństwa. Opuścił Stany Zjednoczone zdobył się tylko na kilka słów gorczy: Anglii zapewniają lepsze poszanowanie praw niż jakikolwiek inny naród.

Organizacja policji

A przecież rozwój bandytyzmu w Ameryce nie jest spowodowany brakiem siły policyjnej. Każdy podróżny, przybywający do Nowego Yorku, mógł być uderzony widokiem niezwykłej ilości policji, objędującej w opancerzonych samochodach, ul. miasta. Amerykańscy agenci bezpieczeństwa zaopatrzeni są w wieki w automatyczne karabinki najnowszego modelu, w granaty i bomby łzawicę itd.

Wieżnia stają się jednocześnie laboratoriami kryminologii. W centrali policji w Nowym Yorku czuwa dzień i noc przed głośnikami radiowymi trzydziestu agentów, gotowych w każdej chwili wyruszyć na czele oddziałów policyjnych na miejsce przestępstwa, o którym doniesie głośnik.

Jednakże przestępcy wielcy, gangsterzy, sławni na całym świecie bandyci, których nazwiska lepiej są znane publiczności niż niedźwiedzi meża stanu, nie śledzą przeważnie w więzieniach, natomiast mieszkają w swoich willach. W więzieniach znajdują się ich rozliczne fotografie, życiorysy, zeznania kartoteki, odciski palców itd. Wszystkie te akty i dowody pieknie są tam skatalogowane, lecz bandyci chodzą na wolność. I tu zaczyna się tragedia stanu bezpieczeństwa w Ameryce. Oto jeden z przykładów....

Sądy, które się boją

Jednym z największych wrogów społeczeństwa w stanie Nowego Yorku był niedawno niejak Flahenheimer. Stał on na czele bandy, która terrorizowała drobne kupiectwo i kramkarstwo Nowego Yorku. Ten kto chciał mu się oprzeć narażał się na wybiegły wystawowy, a jeżeli i to nie pomagało poprosił na obieda, a wreszcie na zabójce. Policja była bezsilna. Znała dobrze adres bandyty, który mieszkał w willi, uzurpowanej z książeczką przepychem. Nikt się jednak nie odważył tam pójść, by tu lotra przychwycić. Dlaczego? Dlatego, że się bano. Nietyle może jego samego, co utraty stanowisk w policji w sądownictwie, w administracji. Bo „wielki” bandyta amerykański potrafił sterować nie tylko drobnych kupców, ale również administracją publiczną licząc się z nim musi.

Skutki wyborów amerykańskich

I tu występują wady ustroju amerykańskiego. Wszystkie niemal urzędy w Ameryce obsadzone są drogą wyborów. Stany Zjednoczone to kraj, w którym odbywa się nieustanne wybory. To demokracja najdalej dziś posunięta; wybiera się tam nie tylko posłów i senatorów, ale również zwykłych urzędników, sędziów itd.

Każdy, kto chce być wybranym i kto chce zapewnić sobie dobre dochody, musi mieć za sobą t. zw. opinię. A wśród tej opinii niepoślednia rolę odgrywa gangsterzy oraz ich „bandy”. Dlatego sędzią z wyboru woli z gangsterami nie zadzierać.

Flahenheimer znalazł się pewnego dnia przed krótkimi sądami. Lecz sędziowie pokój uwolnili go od winy i kary. Przysłuchująca się rozprawie „publiczność” zgłaszała ulęknionemu wielką owację. Okazało się, że byli to wszyscy przyjaciele bandyty. Przybyli do sądu z rewolwerami w kieszeniach, gotowi wystrzelać cały „wysoki sąd” w razie wydania wyroku skazującego.

Walki konkurencyjne bandytów

Jeżeli ta metoda bandyci nieopanowali jeszcze władzy w Ameryce, to dlatego, że wymordowali się oni wzajemnie. Pomiedzy poszczególnymi „bandami” istnieje rywalizacja, która od czasu do czasu „oczyszcza” atmosferę.

I tak Flahenheimer, którego nie zdołała pokonać policja, zginął wreszcie na czele swej bandy, zamordowany przez szefa konkurencyjnej „bandy włoskiej”.

Obliczono, że w Stanach Zjednoczonych żyje trzynaście milionów bandytów, czyli na 42 mie-

kańców tego kraju przypada jeden bandyta. Nie jest to podobno... wiele, ale jak się okazuje, ta mniejszość doskonale daje sobie radę z większością.

Luksusowe urządzenie więzień

Więźnia w Nowym Yorku zamienione są, jak się ktoś wyraził, w „akademie”. Każda cela ma swój oddzielny natrysk oraz aparat radiowy. Dwa razy tygodniowo więźniowie

udają się na seanse kinowe. Raz na tydzień na piłkę nożną. Młodzi więźniowie pomieszani są ze starszymi, którzy pełnią niejako funkcje wychowawców i nauczycieli kryminologii. Wystarczyło zatem dać słowo, iż nie popełni się przestępstwa, by wyostać się z niego.

Niesłychana i wstrząsająca sprawa Lindbergha otworzyła dopiero Amerykanom oczy na to, jak fatalne są następstwa ich fałszywego systemu.

ECHA POBYTU GOŚCI HOLENDERSKICH W POZNANIU



16 b. m. w nocy, bawiący przez dzień wczorajszy w Wielkopolsce ministrowie holenderscy Deckers i Gelissen opuścili Poznań. Po powrocie z prowincji, gdzie zwiedzili majątek głuchowski, szkołę rolniczą w Środzie, wzorowe gospodarstwa w Pętkowie i Kijewie, fabryki kościarskie i stadniny koni rasowych w Racocie — goście wylali na przyjęciu u p. wojewoły, poczem zwiedzili ratusz i kościół farny. Po obiedzie u Bazarze udali się w towarzystwie pp. wiceamin. hr. Raczyńskiego, posła R. P. w Hadze Babiniego, prezesa Włocławskiego, prezesa Izby Rolniczej min. Morawskiego, dyr. dep. Przemysłu i Handlu Warankowicza, nacz. wydziału ministerstwa Rolnictwa Mikulskiego, honorowego konsula holenderskiego w Poznaniu adw. Jagielskiego, dyr. Targów Pozn. prof. dr. Roppa, nacz. Hempowicza, prezesa Izby Przem. i Handlowej Otmianowskiego, nacz. Łoskowskiego, nacz. Dropińskiego i in. — do palmiarni w Parku Wilsona. Dział dekoracyjny jej, w którym zgrupowano cudowne kwiaty i krzewy uświetnieniu kolorowych reflektorów przybrał ciętowy wygląd. — Po palmiarni, którą goście holenderscy byli szczerze zachwyceni, oprowadzał ich p. dyr. Marciniak, poczem przyjęto ich tu czarną kawą. Pobyt gości Poznania w naszym mieście zakończył się przyjęciem „lampka wino” u konsula honorowego Holandji, mec. Jagielskiego, po którym przez Perlin odjechali do Hagi z najbliższymi — jak to kilkakrotnie wyrażali — wrażeniami z pobytu w Polsce i w Poznaniu.

NIETYKALNY PROCES SPIRYTYSTÓW W NORWEGII Wniosek o urządzenie seansu z udziałem sądu

Warszawa, 16. I. Donosi tu z Berlina: Stolica Norwegii oczekuje niecierpliwie procesu, który ma się rozpocząć w dniach najbliższych. Na ławie oskarżonych zasiadą duże grono osób z najlepszego towarzystwa oskarżonych o zorganizowanie klubu spirytystycznego w celach wyłącznie zbrodniczych.

Córka pewnego bogatego kupca, nałożąca do grona organizatorów tego klubu, nakłoniła swego ojca, ażeby uczestniczył w seansach „Duchów” na tych seansach zapewniali kupca, iż dni jego są policzone. Pod wpływem tych proroczych, kupiec wpadł w rozstrój nerwowy i zastrzelił się. Śledztwo prowadzone przez policję stwierdziło, że organizatorzy seansów

działali w porozumieniu z córką zmarłego kupca, która chciała jak najprędzej ożenąć się z duchami.

W skandaliczną aferę wmieszanych jest wiele wybitnych osobistości, a wśród nich kilku znanych lekarzy i jeden z sędziów sądu najwyższego. Proces budzi tem większe zainteresowanie, że oskarżeni ofiarowali dowód prawdy, że seanse ich nie były oszustwem i że na nich pojawiały się „wdziwe duchy”.

Obrona wystąpi w procesie z wnioskiem o urządzenie specjalnego seansu spirytystycznego podczas rozprawy z udziałem całego trybunału.

„Buick” za kwotę 59.000 zł. Auto zakupiono oczywiście z pieniędzy publicznych.

Jeżeli fakty powyższe są prawdziwe — to jest to skandal. Takimi właśnie rzeczami budzi się w społeczeństwie niezadowolenie.

Rozprawa apelacyjna przeciw OUN odbędzie się w maju br.

Warszawa 16 I. Po zakończonej w sądzie okręgowym rozprawie o zabójstwo ś. p. ministra Pierackiego władze sądowe wydały zarządzenie, którego mocą wszyscy oskarżeni mają być zatrzymani w więzieniach warszawskich aż do rozprawy apelacyjnej.

Rozprawa apelacyjna odbędzie się już w maju albo w czerwcu b. r.

Jak płacić podatek od lokali

W miejsce dotychczas obowiązującej ustawy z 2 sierpnia 1926 r. (Dz. U. R. P. nr 76 na rok 1934 (poz. 718) normującej opodatkowanie lokali wezwali w życie z dniem 1 stycznia 1936 r. nowe przepisy o podatku od lokali zawarte w dekretych Prez. R. P. z 14 listopada 1935 r. (Dz. U. R. P. nr 82 z roku 1935. poz. 505).

Nowe przepisy o podatku od lokali obowiązują na całym terytorium Rzeczypospolitej Polskiej z wyjątkiem województwa śląskiego.

Lokale podlegające podatkowi.

Z reguły podlegają podatkowi wszystkie lokale położone w gminach miejskich. Należą tu lokale służące celom mieszkalnym przemysłowym handlowym i innym, lokale zajmowane przez właściciela nieruchomości czy też wynajęte, lub oddane do bezpłatnego użytku.

Podatkowi od lokali nie podlegają:

1) lokale położone na obszarze gmin wiejskich;
2) kościoły, świątynie i lokale, przeznaczone wyłącznie na stałe domy modlitwy, należące do uznanych w państwie wyznań religijnych;

3) lokale zajmowane przez: urzędy państwowe, lub samorządowe instytucje naukowe, wznawiane, oświatowe i dobroczynne oraz szpitale, z wyjątkiem części tych lokali odnajmowanych lub oddawanych bezpłatnie do użytkowania osobom trzecim.

Mieszkania zatem urzędników położone w gmachu urzędu podlegają opodatkowaniu bez względu na to czy daną urzędnik płaci czynsz najmu, czy też posiada mieszkanie w charakterze służbowym.

4) Lokale lub ich części zajęte przez zakłady przemysłowe (Cz. II lit. C taryfy, stanowiącej załącznik do art. 23 ustawy o państwowym podatku przemysłowym).

5) Lokale w budowlach wymienionych w art. 1 ustawy z 24 marca 1933 r. o ulgach dla nowowznoszonych budowli (Dz. U. R. P. nr. 22 poz. 173) przez lat 10 od dnia chociażby tylko częściowego użytkowania tych budowli jeżeli użytkowanie nastąpiło przed dniem 1 stycznia 1929 a przez lat 15, jeżeli użytkowanie nastąpiło po dniu 1 stycznia 1929.

Należą tu lokale w nowowznoszonych budowlach jak również w częściach nadbudowanych i przybudowanych tak mieszkalnych jak i przeznaczonych dla celów handlowych i przemysłowych. Lokale przebudowane natomiast względnie lokale w domach przebudowanych nie są zwolnione od podatku od lokali. Lokale takie mogą wprawdzie jeżeli zostały gruntownie przebudowane, nie podlegać przepisom ustawy o ochronie lokatorów lecz należy od tych lokali płacić podatek lokalowy.

6) Lokale:

a) zajęte przez uwiaryścielonych szefów przedstawicielstw dyplomatycznych państw obcych oraz misji zagranicznych tudzież funkcjonariuszów, należących do uznanego personelu eksterytorialnego wyżej wspomnianych przedstawicielstw i misji;

b) zajęte przez szefów oraz funkcjonariuszów przedstawicielstw konsularnych państw obcych będących obywatelami państwa wysyłającego, oraz

c) służące na potrzeby wymienionych przedstawicielstw konsulatów i misji.

7) Lokale niezajęte.

8) Lokale mieszkalne jedno i dwuizbowe.

Wszystkie zatem mieszkania składające się z kuchni lub jednego pokoju względnie kuchni i pokoju są wolne od podatku od lokali.

9) Lokale trzypołożowe t. zn. składające się z kuchni i dwóch pokoi zajmowane przez bezrobotnych, jeżeli nie mają sublokatorów.

Kto jest zobowiązany płacić.

Obowiązek płacenia podatku lokalowego ciąży na zajmującym lokal bez względu na to, czy to jest osoba prawna, czy też fizyczna.

Podstawa wymiaru.

Podatek od lokali oblicza się:

1) przy lokalach zajętych lub zajmowanych odpłatnie od faktycznego komornego z roku poprzedzającego okres podatkowy.

2) Przy lokalach niezajętych lub zajmowanych bezpłatnie w roku poprzedzającym okres podatkowy podstawę wymiaru podatku stanowi wartość czynszowa z roku poprzedzającego okres podatkowy; wartość czynszowa oblicza się w wysokości komornego, jakie uzyskano w razie wynajęcia lokalu, uwzględniając położenie budynku i jego przeznaczenie, wielkość lokalu i jego urządzeń oraz inne okoliczności, mające wpływ na wysokość komornego.

W pierwszym okresie podatkowym 1936-37 podstawę wymiaru podatku przy lokalach dla których obowiązuje obniżka czynszu na podstawie dekretu Prez. R. P. z 14 XI 1935 r. w sprawie obniżenia komornego (Dz. U. R. P. nr 82 poz. 504) nie stanowi faktyczny czynsz za cały rok 1935 lecz obniżony czynsz płacony w grudniu 1935 r. pomnożony przez dwanaście. Podstawa wymiaru podatku za rok 1935 nie została w związku z obniżką czynszów zmieniona.

Stopa podatkowa i okresy podatkowe.

Wysokość stopy podatkowej jest zależna od ilości izb, z których składa się lokal.

1) Dla lokali jedno, dwu i trzyizbowych — 8% podstawy wymiaru.

2) Dla lokali czterozimowych i większych — 12% podstawy wymiaru.

Podatek od lokali wymierza się na okres dwuletni, z tem że pierwszym okresem dwuletnim będzie rok 1936/37.

Jeżeli w ciągu pierwszego roku wspomnianego dwuletniego okresu podatkowego zmieni się czynsz w granicach przekraczających 10% wysokości ustalonej podstawy wymiaru zmienia się odpowiednio wymiar podatku za drugi rok tego samego okresu wymiarowego.

Terminy płatności i ulgi.

Podatek płaci się za każdy rok w dwóch równych ratach półrocznych:

za pierwsze półrocze — do dnia 30 kwietnia;

za drugie półrocze — do dnia 31 października.

W stosunku do mieszkań jedno i dwuizbowych, które zostały na podstawie ostatniej noweli zwolnione od podatku lokali, umorzono wszystkie zaległości podatkowe za czas do dnia 1 stycznia 1936 r.

Dr.

PODZIĘKOWANIE J. EM. KS. KARDYNAŁA MARMAGGI'EGO.

Z Warszawy donosi (KAP). Nuncjatura Apostolska w Warszawie komunikuje nam:

J. Em. Kardynał Franciszek Marmaggi, nuncjusz Apostolski w Polsce, nie mać możliwości podziękować oddzielnie wszystkim osobom za uprzejme życzenia i wyrazy czci, złożone Mu z okazji wnieścia do godności kardynalskiej, składa swe podziękowanie za pośrednictwem tego komunikatu i prosi razem o przyjęcie zapewnień długotrwałej pamięci.

Straszny wypadek samolotu pasażerskiego

Lotnictwo amerykańskie okryte żałobą, po największej w swych dziejach katastrofie

Nowy Jork, 15. I. Sędzia Roberts — członek Najwyższego Trybunału St. Zjednoczonych, na którego ręce wysłane zostało nowe podanie w sprawie Hauptmanna, zginął w katastrofie samolotowej. Z miejsca katastrofy donoszą, że zginęło 18 osób. Jest to największa katastrofa, jaka dotknęła cywilne lotnictwo amerykańskie. Okoliczni farmerzy

błądzili kilka godzin po moczarach, zanim zdołali odnaleźć miejsce katastrofy. Szczątki samolotu znaleziono rozrzucone w promieniu około 100 m. Zwłoki ofiar katastrofy są tak zniekształcone, że trudno je rozpoznać. Przyczyna katastrofy nie została dotychczas ustalona.

Nowy Jork, 16. I. Z Arkansas City

donoszą:

W katastrofie samolotu pasażerskiego pod Goodwin zginęło 18 osób.

Przyczyna katastrofy nie została dotychczas ustalona. Towarzystwo lotnicze oraz departament handlu wdrożyły natychmiastowe dochodzenie celem ustalenia przyczyn katastrofy. (PAT.)

Polska w przekroju

Wieści ze świata

Memoriał w sprawie utworzenia w Grodnie biskupstwa katolickiego

Jak A.K.P. donosi: cały szereg instytucji i stowarzyszeń społecznych złożył JE. Ks. Arcybiskupowi Metropolity R. Jalbryzkowskiemu w imieniu ludności Grodzieńszczyzny memoriał w sprawie utworzenia w Grodnie biskupstwa katolickiego.

Jednym z motywów memoriału jest to, że podczas różnych uroczystości miejscowe Duchowieństwo Katolickie, nie posiadając odpowiedniego stopnia hierarchicznego, przyjmuje, mimo powszechnej woli, niejako drugie miejsce, po wysokim przedstawicielu obcego wyznania — biskupie prawosławnej diecezji grodzieńskiej. Memoriał zakończony jest wyrażeniem najgorętszego pragnienia aby najszybciej po stać mogła w Grodnie diecezja rzymsko-katolicka, lub narazie sufragania z siedzibą w Grodnie, dla gwarantujących do tego miasta terenów województwa białostockiego, wydzielonych z dzisiejszej Archidiecezji Wileńskiej i diecezji Łomżyńskiej. Memoriał ten został przedłożony również p. Premierowi oraz pp. Ministrom Spraw Wewn. i W.R. i O. P. a także p. Wojewodzie Pałowskiemu.

Wylosowane książeczki P. K. O.

Dnia 15-go stycznia 1936 roku odbyło się w Centrali P.K.O. w Warszawie 39-te z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji I-ej.

Po zł 1000 otrzymała właściciel następujących książeczek: 1.012. 3.299. 4.167 6 055 8.274. 8.459. 9.147. 16. 890. 17 283. 21.234 21.853. 24.544. 25.119. 25 717. 29 668. 30.701 31.504. 33.841. 38.032. 46.160. 46.822.

Hel tonie w śnieżnym puchu

Po gwałtownej wichurze jaka przeszła nad morzem polskim oraz wylądowaniach atmosferycznych, spadł wszędzie bardzo obfity śnieg, który warstwą parucentymetrową pokrył ziemię. Oryginalnie wygląda zwłaszcza półwysep Helski, który poprostu tonie w puchu śnieżnym. Kapielisko robi wrażenie jakiejś miejscowości na dalekiej Północy.

Morze jest nadal wzburzone a zamiast śnieżna jaka nadal trwa na Bałtyku utrudnia wszelkie wyjazdy rybaków na połowy.

Afera przemysłowa helskich rybaków

Straż celna wkręca afere przemysłową która zorganizowała 5 rybaków helskich Kohnke Duhring Krüger Hollmann i Budzisz. Dostali oni zezwolenie od władz na zakupienie w Danii i sprowadzenie do Polski bez cła kilku motorów i kutrów do połowów dalekomorskich. Rybacy istotnie sprowadzili na Hel motory i kutry wartości około 80 tys. zł. ale jak się okazało motory kupili nie w Danii, na co mieli pozwolenie, a w Niemczech, w Stolpmünde.

Charakterystycznym momentem jest to, iż spośród 5 rybaków jedynie tylko Budzisz jest Polakiem.

B. dyrektor Biłowski skazany

Warszawa, 15. I. — Sad okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie b. dyrektora zakładu oczyszczania miasta st. Biłowskiego. Z kilkunastu zarzutów, stawianych oskarżonemu, uznano m. in. za dowiedzione fakty przynimowania prowizji od dostawców oraz zawierania umów szkodliwych dla miasta z pominięciem przepisów przetargowych. Sad skazał oskarżonego na łączną karę 4 lat więzienia i 5 lat pozbawienia praw obywatelskich.

„Co lubimy w programach radiowych“

Biuro Studiów Polskiego Radia rozpisło ostatnio ankietę do radiosłuchaczy pt. „Co lubimy w programach radiowych“ Intencją tej ankiety jest zorientowanie się w gustach słuchaczy radiowych i w ich opinii co do obecnego układu i treści programu radiowego. Ankietę zawiera wykaz wszystkich rodzajów audycji a jej wypełnienie polega na wypowiedzeniu się słuchaczy co do powiększenia, zmniejszenia skasowania względnie utrzymania jak dotychczas poszczególnych typów audycji. W końcu ankietę zawiera jeszcze 4 pytania odnoszące się do sposobu słuchania radia a więc chodzi tu o dni, w których najczęściej słucha się radia, godziny oraz o stacje, które najczęściej się wybiera.

Warszawa walczy z żebractwem

Zaobserwowany w Warszawie wzrost żebractwa nieletnich, będący niewątpliwie w znacznej mierze następstwem akcji represyjnej skierowanej przeciwko dorosłym żebrakom i włóczęgom, zmusił władze do zwrócenia szczególnej uwagi na to zagadnienie.

Przy pomocy policji kobiecej zatrzymano w nocy z 31 grudnia na 1 stycznia 92 nieletnich żebraków i włóczęgów, w tem 7 dziewcząt. Wśród zatrzymanych były 33 osoby w wieku powyżej 15 lat. Zatrzymanych zostali umieszczeni w Izbie Zatrzymań przy ul. Krochmalnej nr. 56 i zwolnieni następnie w dniach 1 i 2 stycznia, po przeprowadzeniu dochodzeń. W 7-miu wypadkach została przeciwko opiekunom wytoczone sprawy o skłanianie nieletnich do żebrania.

W wyniku tej akcji, przeprowadzonej bardzo sprawnie i taktownie przez policję kobiecą, usunięto z ulic Warszawy w świątecznym dniu noworocznym przykry obraz żebrzącego dziecka.

Ujęcie groźnych bandytów

Wczoraj w Łodzi dwaj policjanci zauważyli podejrzaną osobników z tobołami. Osobnicy ci weszli do bramy domu nr. 39 przy ul. Południowej.

W momencie, gdy policjanci chcieli ich wylegitymować, wydobyli rewolwery. W wyniku strzelaniny został ciężko ranny Czesław Palczewski, lat 39, dawno poszukiwany bandyta, drugiego zaś, Józefa Kamionkę, obywatelnio. Ranny został również jeden policjant. Przy bandytach znaleziono rewolwery, większą ilość amunicji, maski, sztylety i lampki elektryczne.

Życie Wielkopolski

Poznań.

Straszliwa zbrodnia młodego chłopaka

Ojca zarznął brzytwą, brata poranił siekierą, do matki strzelał z fuzji a sam wskoczył do studni

Nocy wczorajszej mieszkańcy wioski Sadłogosz w pow. szubińskim przeżyli upiorną chwilę. Z ciężkiego, zasłużonego snu zbudziły ich przeraźliwe krzyki i wołania o ratunek, dochodzące z zagrody rolnika Schinko. Pośpieszono wkrótce z pomocą. Podwórce zapadło się sąsiadami, oglądano się za napastnikami, którzy w dzisiejszych czasach często ograbiają wieśniaków. Ciekawie wtargnęli do mieszkanka Schinko. Wstrząśniętym straszliwym widokiem: na podłogę krwią posłanym dogorywał stary Schinke, a jeden z jego synów, ciężko poraniony, głośno jęczał na ziemi.

Stara Schinkowa płakała rozpaczliwie.

— Gdzie zbrodniarz? Kto to zrobił?

Zrozpaczona kobieta wskazała studnię: do niej skoczył zbrodniarz!

Zapalono światło, spuszczone wiadra. Po krótkiej pracy ze studni głębokiej na 13 m wydobyto prawie nieżywego 23-letniego syna zabitego, Pawła Schinko.

Jak doszło do zbrodni.

Korespondent nasz nie mógł szczegółowo dowiedzieć się o przebiegu potwornej zbrodni, po-

Skradziono potężną truciznę

Niecodzienny wypadek zdarzył się niedawno w Anglii.

Radjostacja w Liverpoolu alarmuje wciąż całą Anglię i świat komunikatami o kradzieży, dokonanej w tamtejszym laboratorium. — Skradziona została butla, zawierająca najstraszliwszą truciznę na kuli ziemskiej, wyprodukowaną przez chemików angielskich ze składników, dostarczanych z Indji Wschodnich. Kropla tej trucizny może zabić 10 osób. Ilość skradzionej trucizny wystarcza do wytrucia milionowego miasta.

Radjostacja liverpoolska ostrzega, że do-

pełnionej przez syna. Z szeregu wiadomości, sprzecznych z sobą niejednokrotnie w szczegółach, można było ustalić następujące fakty:

W nocy z 15/16 bm. rodzina Schinków zagrożona była w głębokim śnie. Po godz. 2-iej w izbie rozległy się straszliwe jęki ojca rodziny. Zapalono światło i ujrano gospodarza z poderzniętym gardłem. Sprawca, syn Paweł, zamierzał uciec. Usiłował temu zapobiec jego brat. Wówczas zbrodniarz porwał za siekiere i rozpiął nią głowę i barki nacierającemu nań bratu. Na widok tego krwawego żniwa oszalała ze strachu i rozpacz matka z krzykiem pobiegła do sieni. Zabójca nie namyślając się wiele, zerwał ze ściany fuzję i strzelił do biegającej ku drzwiom matki. Strzał chybił — kobieta wezwała pomoc. Sprawca tyłu nieszczęść na widok przerażającego swego dzieła, wypadł na podwórce i wskoczył do studni, w chwili gdy sąsiedzi śpieszyli już z pomocą napadniętym. Co było przyczyną tej ohydnej zbrodni, wykaże niewątpliwie śledztwo. Ciężko rannego młodego Schinko przewieziono do szpitala, zaś jego brata, sprawcę zbrodni — aresztowano.

W nocy z 15/16 bm. rodzina Schinków zagrożona była w głębokim śnie. Po godz. 2-iej w izbie rozległy się straszliwe jęki ojca rodziny. Zapalono światło i ujrano gospodarza z poderzniętym gardłem. Sprawca, syn Paweł, zamierzał uciec. Usiłował temu zapobiec jego brat. Wówczas zbrodniarz porwał za siekiere i rozpiął nią głowę i barki nacierającemu nań bratu. Na widok tego krwawego żniwa oszalała ze strachu i rozpacz matka z krzykiem pobiegła do sieni. Zabójca nie namyślając się wiele, zerwał ze ściany fuzję i strzelił do biegającej ku drzwiom matki. Strzał chybił — kobieta wezwała pomoc. Sprawca tyłu nieszczęść na widok przerażającego swego dzieła, wypadł na podwórce i wskoczył do studni, w chwili gdy sąsiedzi śpieszyli już z pomocą napadniętym. Co było przyczyną tej ohydnej zbrodni, wykaże niewątpliwie śledztwo. Ciężko rannego młodego Schinko przewieziono do szpitala, zaś jego brata, sprawcę zbrodni — aresztowano.

MASOWE PROTESTY SPOŁECZEŃSTWA ŚREMSKIEGO

Śrem. Fala protestów przeciwko likwidacji powiatu śremskiego zatacza coraz szersze kręgi. Zainteresowanie się ogółu wspomnianą kwestią jest ogromne, a denerwująca niepewność wyniku akcji protestacyjnej zdaje się dobiegać punktu kulminacyjnego. Nieobserwowane jeszcze nigdy podniecenie jakie ogarnęło społeczeństwo śremskie i powiatu śremskiego, jest jednak zrozumiałe i wytłumaczalne. Szkody jakie poniesłyby mieszkańcy i obywatelstwo przez likwidację powiatu, byłyby ogromne. Miasto zostałoby narażone na ubytek kilku tys. mieszkańców, przemysł i przemysł skutkiem tego cofałby się do powojaków, z których wyszedł. Nie jest to twierdzenie głośliwe, lecz oparte na danych statystycznych Izby Rzemieślniczej, według których w zlikwidowanych miastach powiatowych w 1932 roku liczba mieszkańców zmniejszyła się o parę tysięcy, w rzemiośle zaś nastąpił ubytek sięgający nawet 50 proc.

Mając te dane na uwadze. Towarzystwo Rzemieślniczo-Przemysłowe na swem ostatnim zebraniu uchwaliło rezolucję protestacyjną o wzmiankowanym sensie. Rezolucję tę wysłano na ręce ministra przemysłu i handlu gen. Góreckiego.

Dalsza akcja protestacyjna nie ograniczyła się do tego. Wzięli w niej udział gremialnie także ziemianie i właściciele powiatu śremskiego, których dobrobyt jest ściśle związany z kwestią istnienia powiatu śremskiego. Prezes Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych p. Drożdż z Biłna zwołał w Śremie ogólne zebranie Kółek Rolniczych. Na zebraniu tem uchwalono energiczną rezolucję domagającą się utrzymania powiatu, który w przeciwstawieniu do in-

nych, jest samowystarczalnym, nie posiadającym długów, z majątkiem ponad 100 000 zł.

Jeżeli chodzi o całokształt akcji protestacyjnej, to widać, że w niej wzięło udział całe społeczeństwo powiatu i to iak już najsilniej obywatelstwo miejskie, a obecnie warstwy ziemian i właścicieli. Wyrażamy nadzieję, że czynnik miarodajny weźmie ten fakt pod uwagę i postąpi odpowiednio.

ŚREM ZELEKTRYFIKOWANY



Elektryfikacja Śremu została już ukończona. Dotychczas sieć elektryczną zostały objęte ulice: Poznańska, Rynek Farna, ko. Piotra Wawrzyńca, Szkoła Przemysłowa, Burmistrza Dutkiewicza, Kosciuszki, Rzeźnia Broni, Pierackiego, Mickiewicza, Kolejowa, Górczyn, Kilińskiego, Targowica, Nadbrzeżna i Marszałka Piłsudskiego. Już w pierwszym miesiącu liczba odbiorców prądu wyniosła liczbę 200. Dzięki przedstawia nowy budynek stacji transformatorowej w której przerabą się na prąd stały o sile 220 kilowatów i na prąd zmienny o sile 380 kilowatów.

SPOTKAŁ ŚMIERĆ, CHCĄC ZJEŚĆ PODWIECZOREK

Bogdgoszcz. W ub. wtorek w godzinach popołudniowych na miejscowym dworcu towarowym miał miejsce tragiczny wypadek śmierci. Niejaki Kuligowski, znalazłszy łóżewczą pracę w przedsiębiorstwie przemysłowym Fr. Tuttlewskiego, zajęty był wydawaniem węgla z wagonu kolejowego.

Około godz. 14.30 zszedł z wagonu, aby spotkać podwieczorek. W danej chwili nastąpił wstrząs i wagon poruszył się. Poruszenie nastąpiło wsku-

tek dociepienia innego wagonu. Robotniczy uszczelzył i zeskoczywszy z wagonu, ujrzał Kuligowskiego na torze, znajdującego się w agonii. Natychmiast wyciągnął go spod wagonu, lecz Kuligowski wkrótce zakończył życie. Lekarz stwierdził zgon przez uduszenie klatki piersiowej. Ś. p. Kuligowski był młodocim i osierocił dwóch nieletnich chłopców. Odznaczał się wielką sumiennością i uczciwością.

CYGANKA NIE ZAŁEGNAŁA CHOROBY ZA 60 ZŁOTYCH

Gostynin. Od szeregu tygodni przebywa w Gostyniu kilkanaście rodzin cygańskich. Cyganie ci, nie mając żadnego zajęcia, włóczą się nie tylko po ulicach miasta, lecz często wchodzą do okolicznych wiosek, gdzie szukają naiwnych. Ostatnio we wsi Podrzecz pod Gostyniem zaszedł wypadek, świadczący o ciemnocie wśród ludu wiejskiego.

Pewna cyganka włócząc się po Podrzeczu, wstała do mieszkania jednego z włościan. Widząc, że włódarka trochę niedomagana, w obecności jego żony określiła chorobę i za 60 zł. postanowiła ją załęgnać. Naiwna włódarka wręczyła cygance żądaną

sumę z tem, by przyszła jeszcze raz i to następnego dnia, w celu powtórzenia tajemniczego zabiegu nad niedomagającym. Rzecz jasna, że cyganka, otrzymawszy tak wysokie honorarium więcej się już nie pokazała.

Wówczas włódarka i jego żona przekonali się, że cyganka ich oszukała i zgłosili o wypadku na posterunku Pol. Państw. Podczas zarządzonej konfrontacji z cygankami, przebywającymi w Gostyniu, ofiarą naiwności nie została jednak rozpoznana oszustki. Ciężko zapracowane pieniądze przepadły. (wo)

Unieście tej strasznej trucizny, mającej wygląd bezbarwnego płynu, wywołuje natychmiastową śmierć, w strasznych męczarniach. Zarząd laboratorium obiecuje oddały butli 5000 f. szt. nagrody i niekaralność. Istnieje przypuszczenie, że złodziej będzie usiłował spieniężyć truciznę, sądząc, iż ma do czynienia z morfiną w płynnym stanie. Na butelce bowiem nie było żadnych napisów, a jedynie wymalowane trzy trupy główki.

Jest niewątpliwie ciekawem, czy mamy tu do czynienia ze zwykłą kradzieżą, nie głębiej nie znaczącą, czy też kradzieżą ta, jest odbłaskiem tych podziemnych walców państw o panowanie nad światem przez posiadanie coraz to silniejszych środków niszczycielskich.

Armia niezem dawne wojsko austriackie

Mor. Ostrawa, 14. I. Prasa czeska ogłosiła statystykę składu narodowościowego armii czechosłowackiej. Według tej statystyki służy: 95.000 Czechów (53 proc.), 40.000 Niemców (22 proc.), 25.000 Słowaków (14 proc.), 10.000 Węgrów (5,5 proc.), 10.000 Polaków, Rosjan i Rumunów.

Afera Hauptmanna wciąż jeszcze niewyjaśniona



Dr. Condon
główny świadek oskarżenia.

Afera Hauptmanna, mordercy syna Lindbergha, w dalszym ciągu zawiera mnóstwo niejasności. Szeroką rozprawę procesową i skazanie na śmierć głównego sprawcy nie wyjaśniły dostatecznie ciemnych stron tej zagadkowej sprawy.

Ostatnio donoszą z Nowego Jorku, że rozesłano listy gończe z nakazem aresztowania b. przyjaciela pułkownika Lindbergha dr. Condona. Jak wiadomo, dr. Condon był głównym świadkiem oskarżenia i zeznania jego stały się podstawą do wydania wyroku ś. z. z. Hauptmanna. Prawdziwość jego zeznań budziła jednak u szeregu osób wątpliwości. Nie było dziwnego, że nagły wyjazd dr. Condona do Ameryki Południowej wzbudził podejrzenia a w konsekwencji nakaz aresztowania. Dr. Condon nadesłał do generalnego prokuratora stanu New Jersey list z wyjaśnieniami, dającemu opisywać Stany Zjednoczone. Powodem wyjazdu jest fakt, że otrzymywał on ostatnio dużą ilość listów anonimowych grożących mu śmiercią, w razie wykonania wyroku na Hauptmanna. Pogrożki te przybrały groźny charakter, gdyż nieznani sprawcy postrzelili córkę dr. Condona w chwili, gdy ta przechodziła ulicą. Nagły wyjazd na południe nie jest więc ucieczką przed władzami ale przed bandytami. — Czy prokurator da wiarę tym tłumaczeniom, narazie nie wiadomo. (en)

W Ameryce przesunięto 5 piętrowy gmach o 50 metrów

W Nowym Orleanie stolicy stanu Louisiana w Am. Półn. zbudowano pięciopiętrowy gmach wydziału medycznego tamtejszego uniwersytetu. Po 6-ciu miesiącach okazało się, że budynek ten stał na nieodpowiednim punkcie i że zał. miejsce przeznaczone pod inny znacznie większy, bo 17-piętrowy gmach. Zwołano specjalną konferencję architektów i inżynierów mechanicznych. Po dłuższych naradach fachowcy orzekli, że nie ma innego rady jak tylko 5-piętrowy gmach „p. ze sunąć“ o 50 metrów.

Dwa tygodnie trwały żmudne obliczenia wagi budynku i opracowanie projektu specjalnych urządzeń dla jego przesunięcia na inne miejsce. W ciągu tygodnia zbudowano wzdłuż przysiężel „drogi“ budynku szerokie fundamenty żelazno-betonowe oraz rusztowanie, na którym wielki gmach miałby być przesunięty na specjalnych kółkach.

Obrzumi ten blok waży 5000 tonm cz. t. le. 16 ładunek 500 wagonów kolejowych. Fundamenty wzdłuż drogi były zbudowane tak by mogły wytrzymać ciężar budowli. W płytach kanałach wzdłuż fundamentów znajdowały się stalowe kółka o średnicy 15 cm. Tych kół było ponad 600. Na miejscu gdzie miał stać dom, zbudowano nowe fundamenty. Pod domem założono żelazne szyny, które skłóły spoczywały na kilkudziesięciu małych walcach. Ciężar gmachu spoczywał na kółkach. Jako siły podciągowe użyto maszyn parowych.

Przesuwanie domu trwało tylko kilka godzin. Po ukończeniu pracy zarządził obserwację budynku w ciągu kilku miesięcy.

Wyniki tenisowe w Szwecji

Sztokholm, 15. I. W dalszym ciągu międzynarodowych rozgrywek tenisowych o mistrzostwo Szwecji w hali osłonięto następujące wyniki: w grze pojedynczej panów Lesneur (Francja) pokonał Henkla (Niemcy) 4:6, 2:6, 6:1, 6:4, 6:4.

W grze mieszanej para holendersko-niemiecka Adamson-Henkla pokonała no ciekawie walce parę duńsko-francuską Gicrup-Jamala 6:3, 2:6, 12:10.

Z boisk i stadjonów

SCHUURMAN POSZŁA ŚLADEM KOUBKA

Jeszcze jedna skandaliczna historia zamiany płci

AMSTERDAM. Znakomita holenderska lekkoatletka Schuurman, rekordzistka świata w biegach, postanowiła wyciągnąć się z czynnego życia sportowego i więcej nie stanie na bieżni.

Wiadomość ta o tyle jest ciekawa, że właśnie teraz — po akerze kobiecej Koubkowej a raczej Koubka, holenderka postanowiła zrezygnować z dalszego udziału w Olimpiadzie, na której rzeczywiście w swej kategorii byłaby bezkonkurencyjna. Zaznaczyć bowiem należy, że w wypadku „Koubkowej” wymieniało również na-

zwisko Schuurman jak i Niemki Krauz, które więcej miały cech męskich jak kobiecych.

W kołach bardziej poinformowanych utrzymują, że rezygnacja Schuurman spowodowana została ogłoszeniem warunków dla kobiet, biorących udział w Olimpiadzie, a mianowicie podanie się badaniu lekarskiemu. Wobec tego postanowiła Schuurman wyciągnąć się „dobrowolnie” i z „honoru”. Na którą gwiazdę Olimpijską przyjdzie obecnie kolej?

KONKURSY HIPICZNE W ZAKOPANEM

Zakopane (PAT). W drugim dniu ogólnopolskich zimowych zawodów konnych rozegrano dwa konkursy skoków. Pierwszy o nagrodę wędrowną Małopolskiego Klubu Jazdy i nagrodę pieniężną. Drugi konkurs dla pań i jeźdźców cywilnych o nagrodę sen. Karso-Siedlewskiego przewidywał 12 przeszkód 1,10 mtr. wysokości.

Do pierwszego konkursu stanęło 25 koni. Zwycięzcą 1 rtm. Skupiński (8 p. strzelców konnych) na „Carmenie”, 0 pkt. karnych, czas 1,16. 2. p. Strzeszewski 0 pkt. karnych. 3.

por. Turaszewski (6 p.a.l.) na koniu „Sława 2” 0 pkt. karnych.

W konkursie dla pań i jeźdźców cywilnych startowało 10 koni: 1. Tomecki na „Oberku” — 0 pkt. karnych, czas 1,17 3/5. 2. p. Schen na „Dorian” — 0 pkt. karnych.

W gonitwie włókiem za jeźdźcem na dyst. 2400 mtr. (skijoring) o nagrodę Małopolskiego Tow. zachęty do hodowli koni wygrał p. Trzeciński na koniu „Manru” z narciarzem Ochotnickim w czasie 2,12.

OLBRZYM ZE ŚLĄSKA GRABOWSKI TRENUJE W LEICESTER

Nasz olbrzym ze Śląska Leon Grabowski, który pod pseudonimem „Leona Ketchla” przeszedł do obrotu zawodowych bokserów przybył do angielskiego miasta prowincjonalnego Leicester gdzie usilnie trenuje z eksmistrem ciężkiej wagi Larry Gains'em. Grabowski będzie przez 6 miesięcy trenował poczem dopiero zadebiutuje na ringu. Parwscy promotorzy już obecnie proponują aby debiut Grabowskiego odbył się w Paryżu w słynnym Palais des Sports.

CIEKAWY WYWIAD Z DYREKTOREM P. U. W. F. PRZEZ RADJO

Dnia 18 stycznia o godz. 19.50 wszystkie rozgłoszenia Polskiego Radja transmitować będą ciekawy wywiad referenta sportowego Polskiego dyrektora P.U.W.F. mowa Olasyna - Wilczyński. Dyrektor P.U.W.F. mówił będzie o kwestii usprawnienia sportu polskiego, o popularzacji idei sportu jako czynnika wychowawczego w społeczeństwie, o umasowieniu kultury fizycznej oraz o młodzieży szkolnej.

Ruch przedolimpijski



Mistrz Niemiec w jeździe figurowej Baier rozmawia w Garmisch Partenkirchen z Sonią Henie.

AKADEMICY POZNAŃSCY WYJEŻDZAJĄ NA KURSY NARCIARSKIE

Kursy narciarskie AZS-u w Worochcie i Zakopanem wyjeżdżają z Poznania 16 i 17 bm. Zgłoszenia w sekretariacie AZS — Zamek, wartownia w godzinach od 16—18-tej.

STUDENCI ŁOTEWSCY UCZĄ SIĘ NARCIARSTWA W POLSCE

Przybyła do Zakopanego na kilkudniowy pobyt wycieczka 15-tu studentów uniwersytetu z Łotwy. Uczestnicy poza przebiegiem kursu narciarskiego, czynią liczne wycieczki w Tatry, jak do Morskiego Oka, Chochołowskiej itd. zwiedzają Zakopane, jak Muzeum Tatrzańskie itp. Wycieczka wyjeżdża z Zakopanego w niedzielę 19 bm.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Standardy: 1) tyto 715 g/l; 2) ocenione 756 g/l		
Zyto	12,25	12,50
usposobienie spokojne		
Pszonica	17,50	17,75
usposobienie spokojne		
Jęczmień browarowy	14,25	15,25
Jęczmień 700—725 g/l	13,75	14,25
Jęczmień 670—680 g/l 30 t. 13,20	13,25	13,50
usposobienie słabe		
Owies 450—470 g/l	14,—	14,25
Owies standardowy		13,75
Maka żytnia gat. I 0—45% wł. w.	19,—	19,25
Maka żytnia gat. I 0—55% wł. w.	18,50	19,—
Maka żytnia gat. II 45—55% wł. w.	17,75	18,50
Maka żytnia gat. II 45—55% wł. w.	14,50	15,50
usposobienie spokojne		
Maka pszena gat. IA 0-20% wł. w.	29,75	31,50
Maka pszena gat. IB 0-45% wł. w.	29,—	29,50
Maka pszena gat. IC 0-55% wł. w.	28,—	28,50
Maka pszena gat. ID 0-60% wł. w.	27,50	28,—
Maka pszena gat. IE 0-65% wł. w.	26,50	27,—
Maka pszen gat. IIA 20-55% wł. w.	26,—	26,50
Maka pszen gat. IIB 20-65% wł. w.	25,50	26,—
Maka pszen gat. IID 45-65% wł. w.	23,—	23,50
Maka pszen gat. IIF 55-65% wł. w.	21,—	21,50
Maka pszen gat. IIG 60-65% wł. w.	19,50	20,—
usposobienie spokojne		
Otręby żytnie przemiatu standardow.	9,75	10,25
Otręby pszenne fr. przem. sztańd.	11,00	11,50
Otręby pszenne mialkie przem. szt.	10,00	10,75
Otręby jęczmienne	9,75	11,—
Rzepak zimowy	41,—	42,—
Rzepak zimowy	40,—	41,—
Semie lniane	36,—	38,—
Gorzecza	37,—	39,—
Wyka łatwa	22,—	24,—
Peluszka	24,—	27,—
Groch Viktorja	24,—	29,—
Groch Folgera	22,—	24,—
Lubin niebieski	9,50	10,—
Lubin żółty	11,—	11,50
Mak niebieski	64,—	66,—
Seradela	22,—	25,—
Koniczyna czerwona surowa	100	110
Koniczyna czerwona 95—97% czyst	120,—	130,—
Koniczyna biała	75,—	110,—
Koniczyna szwedzka	170,—	195,—
Koniczyna żółta odłuszczona	65,—	75,—
Przełot	75,—	90,—
Makuch lniany w taflach	16,50	16,75
Makuch rzepakowy w taflach	15,75	14,00
Makuch słonecznikowy w tafl. 42/43%	18,50	19,—
Srut Soja	21,—	22,—
Stoma pszena luzem	2,20	2,45
Stoma pszena prasowane	2,70	2,95
Stoma żytnia luzem	1,50	2,75
Stoma żytnia prasowane	—	3,25
Stoma owsiana luzem	1,75	3,—
Stoma owsiana prasowane	1,25	3,50
Stoma jęczmienna luzem	1,20	2,45
Stoma jęczmienna prasowane	1,70	2,95
Siano zwykłe luzem	1,75	6,25
Siano nadtopione prasowane	0,25	6,75
Siano nadtopione luzem	0,50	7,—
Siano nadtopione prasowane	7,50	8,—

Ogólne usposobienie spokojne.

Ogólny obrót: 3033,8 ton. w tem żyta 512 ton; pszenicy 772,5 ton, jęczmienia 625 ton, owsa 207 ton

Poznań dnia 16 stycznia 1936 r.

RADJO

Sobota, 18 stycznia 1936.

Warszawa 6,30 Pieśń — Kiedw ranne wstają zorze; 6,35 Pobudka do gimnastyki; 6,34—6,50 Gimnastyka; 7,20—7,30 Dziennik poranny; 8,00—8,10 Audycja dla szkół; 11,57 Sygnał czasu; 12,00 Hejnał; 12,03 Dziennik południowy; 12,15—15,00 Muzyka lekka i salonowa; 13,25—13,30 Chwilka gospodarstwa domowego; 14,50—15,00 Orkiestra Klubu Mandolinistów „Sempere Vivo” pod dyr. Zenona Szymborskiego; 15,00—15,15 „Rozwód” nowela Zuzanny Rabskiej; 15,15—15,20 Nasz handel morski; 15,30—16,00 Orkiestra Straży Więziennej pod dyr. Leopolda Spitzera; 16,00—16,15 Lekcja języka franc.; 16,15—16,30 Pieśń w wykonaniu Zofji Zeyland — Kapuścińskiej. Przy fort. prof. L. Ursteina; 16,30—16,45 Skrzynka techniczna; 16,45—17,00 Cała Polska śpiewa; 17,00—17,15 Z sekretów stolicy; „As pik i czterdy damy”, reportaż; 17,15 Nowości z płyt; 17,45 Świat naszych zwierząt; Sum. pogadanka; 17,50 Nasze miasta i miasteczka; Konstantynów — pogadanka; 18,00—18,30 Teatr Wyobraźni: słuchow. dla dzieci — O Helence co poszła na tarki; 19,40 Wiadom. sportowe ogólne; 19,50 Pogadanka aktualna; 20,00—20,45 Zareczyn pod latarnią — operetka w 1-ym akcie Jacques Offenbacha; 20,45 Dziennik wieczorny; 20,55 Obrazki z Polski współczesnej; 21,00—21,30 Audycja dla Polaków z zagranicy; Organizmy polskie koła samokształceniowe zagranicą; 21,30—22,00 Wesoła Syrena; Guliwer w Warszawie; 22,00—23,00 Koncert z udziałem Ignacego Dygasa; 23,00 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej; 23,05—24,00 Muzyka taneczna.

Poznań 6,50—7,20 Muzyka z płyt; Piosenki polskie i zagraniczne; 7,50—7,50 Muzyka z płyt; 7,50 Progr. na dzień bieżący; 7,55—8,00 Pare informacyj; 13,00—13,25 Recital skrzypcowy Fritza Kreislera — płyty; 13,30—14,30 Od Schuberta do Lehara (melodie wiedeńskie) — płyty; 15,20 — 15,30 Przegląd giełdowy; 17,15—17,45 Z operetek i filmów dźwiękowych — płyty; 18,30 W samym środku karnawału — pogadanka żartobliwa; 18,40 Pogadanka społeczna; 18,45 Muzyka z płyt; 18,55 Sprawy miasta Poznania — omówi prezydent miasta Poznania p. Erwin Więckowski; 19,05 Program na dzień następny; 19,15 Koncert reklamowy; 19,35—19,40 Wiadom. sport. Poznania. — W innych godzinach transmisje z Warszawy

STACJE ZAGRANICZNE

Koenigsbrunn, 18,00 Ludowe pieśni i tańce; Monachium 19,00 Utwory Haydna; Berlin 20,10 Donna Juanita — operetka Suppge; Lipsk 20,10 Farinelli — operetka H. Zumpe; Rzym 20,35 L'Orseolo — opera Pizzetti (transm. z La Scala); Radio Paris 21,45 Don Quichote — komedia muz. Massenet; Berlin 24,00 Muzyka taneczna.

Kto wygrał na loterii?

W 9-tym dniu ciągnięcia loterii główne wygrane padły na następujące numery:

CIĄNIENIE PIERWSZE

10,000 — zł Nr. Nr. 22887, 115360, 167535
5,000 zł — Nr. Nr. 430, 20090, 97455
2,000 zł — Nr. Nr. 50842, 73355, 83263
84331, 90059, 91675, 99207, 105535, 108790, 116274, 126184, 147882, 155308, 163761.
1000 zł — Nr. Nr. 560, 1554, 8006, 9578, 13928, 14188, 22050, 43280, 57130, 65976, 73192, 78488, 87087, 93051, 100865, 103234, 106531, 107202, 116175, 128870, 130875, 135424, 138901, 145329, 150057, 155459, 156166, 162144, 171510, 175742.

CIĄNIENIE DRUGIE

30,000 zł — 33853.
10,000 zł — 44828 146705 172888
5,000 zł — 249 21046 38656 148440
2,000 zł — 38173 73387 75863 85906
133942 157909 160579 168226 180880.
1,000 zł — 17397 27504 31840 37784
38646 41679 43901 48988 50966 52990 54811
69001 73959 75101 89512 94811 105340 113993
115737 116073 118109 125436 126487 131845
132521 130151 140676 154545 155195 170230
170297 171492 174374 175882 192548 193602

Hellen Zenna Smith

KOBIETY ZBYTKU

Autoryzowane tłumaczenie H. Bukowskiej

65) Nabożeństwa... nabożeństwa i nabożeństwa!

Niechby sobie było nabożeństwo niedzielne rano dla chorych i dla takich, którzy to lubią. Niechby sobie posłuchali! Ale dała koncert muzyki kościelnej popołudniu i jeszcze jedno nabożeństwo wieczorem. Poza dodatkowym w środku tygodnia, nadawaniem ostatnim czasem. A wreszcie o pół do jedenastej tak zwany „Epilog”. Tego już za wiele!

Dlaczego radiosluchacz ma być rzadzo-ny przez pomur mnięjszość dziwaków którzy uważają muzykę taneczną za dzieło szatana i sadzą, że nadanie przez radio komedii muzycznej albo farsy w niedzielę spowodują na ziemię gniew Boży.

Jeżeli się jest pracownikiem, a większość nas pracuje zarobkowo, to niema czasu na zabawy w tygodniu, i dla nas niedziela jest jedyną sposobnością rozrywki.

Na trzęciem piętze jest więcej miejsca!... Ale nikt nie zważa na ten okrzyk. Nikogo on nie obchodzi! Nowi przybysze przeciskają się między stolikami, dopóki chwilowo zarząd nie każe zamknąć wejścia i postawić przy nich straż. A wówczas patrzy przez szklane

szyby, jak ludzie w Zoo, przypatrując się karmieniu dzikich zwierząt. Może niektórzy z tych, co przyszli wcześniej, będą dość przyzwyczajeni, by zapłacić i przejść do innego lokalu.

— Na trzęciem piętze jest więcej miejsca!... Ale kto wogóle chce więcej miejsca? Gość, który lokalem musi trwać sobie drogę, woli być tłoczonym między publicznością tak, że prawie nie może operować widelcem i nożem... bo to jest miłe urozmaicenie po przyjeździe przez puste ulice wśród mroźnego nocu, gdy od wiatru czerwienieją nosy i śniecia wargi!

Orkiestra gra jakiegoś popularnego szlagiera. Na pięć osób przynajmniej dwie nucią pod nosem i serce melodyjnie pochrząkują. Dyrygent uśmiecha się blade. Zna on już upodobania tutejszych bywalców.

Daie nam więc „Pajaców” i na odmianę „Home sweet home”, najbardziej popularne utwory jazzowe, rzeczy Gilberta i Sullivana ostatnie szlagiery muzyczne z teatrów reperturowych, jako ustępstwo dla tych, którzy ukradkiem rzymsiają ręce pod obrusem „Sweet and lovely” albo „Love's old sweet song”

pierwsze dla młodych, a drugie dla tych, co już nie są tak bardzo młodzi. Doskonałe panuje nad audytorem, gdy już zaspokoilo ono wymagania swego żołądka, może usłaść wygodnie i z zadowoleniem słuchać programu. Najcenniej zaś słuchają go samotne kobiety, siedzące po kilka godzin przy tej samej filiżance kawy.

Tę niedzielę nie jestem jedyną samotną kobietą w narożnym domu Lyonsa. Są one rozrzucone po całej sali w regularnych niemal odstępach. Może je odróżnić równie łatwo, jak odróżniłabym zwykły chwasz w ogrodzie pełnym tulipanów. Łatwo nas znaleźć. Wchodzimy z miłą lekko wyzywającą, bo cała ta przyczynca nie zdolała zniszczyć kompleksu niższości, spowodowanego bramskiego towarzystwa. Jest to pozostałość z pradawnych czasów, gdy kobiety bez meskiej opieki nie odważały się wejść do lokalu publicznego.

Kierujemy się ku najbliższemu stolikowi wzdychamy z ulgą, znalazłszy miejsce i zataplamy się w łagodzie. Jeżeli jesteśmy nieładnie sąsiedzi mówią: „Nie dziw, że jest sama”. Jeżeli zaś odznaczam się urodą, mężczyźni natychmiast zajmują pozycję obronną, a kobiety wręcz wrogle mówią: „Na pewno ma złe zamiary”. Bardziej nieśmiało zajmują miejsce przy stole, przy którym siedzą już inne kobiety, nawet jeżeli te mają także młyny, jakby chciały zamordować nowo przybyłą, za zepsucie im szans. Poszukujące przygód wybierają stolik pusty i ludza się nadzieją, jeżeli zaś są jeszcze bardziej przedsiębiorcze zajmują umyślnie taki, przy którym siedzi już mężczyzna. Mniejsza o to, jaki. Może być ma-

ły albo wysoki, brzydki, tłusty, chudy albo średnio postojny.

Czy może spodziewają się, że będzie można nawiązać rozmowę ponad flakonami z octem i oliwą? W większości wypadków tak jest. Tylko z tem kłopot, że dziś mężczyźni przeważnie unikają przygód. Żyjemy w czasach zaradnych komercjalizmów.

Moje vis-avis na pewno nie jest poszukiwaczem przygód. Gdybym była snuła projekty rozpoczęcia romansu, nadzieje moje rozwaliby się bezpowrotnie. Ani razu siedzący naprzeciw mnie młodzieniec o odryszczonej twarzy nie podniósł głowy z nad swego talerza, chyba aby zamówić „jeszcze jedną bułkę z masłem”. Tylko na samym początku rzucił mi jedno przełotne spojrzenie, które było zarazem przestroga, abym się nie zbliżała.

„Wypraszam sobie” — mówiło to spojrzenie. — wszelkiego nawlasywania rozmowy. Znam was, kobiety. Nie możecie zostawić mężczyzny w spokoju. Ślady taka naprzeciw prosi o sól albo o pieprz i rzuca uwagę, że mamy ładny wieczór. I zanim się opatrzywszy co i jak, już dama żąda, żebyś za nią zapłacił rachunek. Nie, nie. Znam te kawały. Jestem zbyt twardym orzechem do zgrzyżenia, więc lepiej nie próbuj twóich sztuczek...

Dobiera się do olbrzymiej porcji smażonej poledwicy z kartoflami, cebulą i fasolą. Ciepło staje mi przed oczyma prośbie przed korytkiem.

— Co pani zamawia? — pyta kelnerka, o wyglądzie zmęczonym i wyczerpanym.

— Proszę pani — krzyczę jakiś głos. — Ja tego nie zamawiałem, zamówiłem...

— Ja tam nie podaje — odpowiada. —

(Ciąg dalszy nastąpi)

KRONIKA MIEJSCOWA

styczeń
17
piątek

Kalendarz rzym. kat.
Piątek An. toniego
Sobota Piotra
Kalendarz słowiański
Piątek Rościława
Sobota Jaropelka
Słońce wschód: 7,37
zachód: 15,54
Księżyc wschód: 0,53
zachód: 10,14

Diżurny nocny z piątku na sobotę pełni dr. Karpowicz, ul. Koszarowa 30. tel. 286. Apteka Nowa, M. Pilsudskiego 15, tel. 275.

Kino Apollo: „Roześmiane oczy“

Kino Corso: „Noc w Transatlantyku“.

Urodzenia: syna: mistrz piekarski Antoni Spychalski; córke: robotnik Andrzej Malecki, rzemieślnik kolejowy Ignacy Duczmal.

Zgon: Katarzyna Krysiak z domu Ławniczak, 80 lat 6 mies., dziecko Salomea Sypniewska, 10 lat 11 miesięcy; dziecko Antoni Spychalski, 5 minut.

Porządek nabożeństw

NIEDZIELA, DNIA 19 STYCZNIA:

Msze św. w kościołach: o godz. 6 — ks. Andrzejewski; o godz. 7 — ks. Andrzejewski; o godz. 8 — ks. Leciejewski; o godz. 9,15 — ks. Leciejewski; o godz. 10,30 — ks. Musiała; o godz. 12 — ks. Musiała.

Msze św. w zakładach: o godz. 7 w więzieniu — ks. Rywolt.

Kazania: dla dorosłych o godzinie 8, 10,30 i 12 — ks. Rywolt; dla dzieci o godz. 9,15 — ks. Rywolt.

Spowiedź święta: od godz. 6,30 do 10,30. Niezspory o godz. 15 — ks. Andrzejewski. Chrzty o godz. 15 i 16 — ks. Andrzejewski.

TYDZIEŃ OD 20 DO 25 STYCZNIA:

Msze św. w kościołach: o godz. 6 — ks. Andrzejewski; o godz. 7 — ks. Musiała; o godz. 8 — ks. Rywolt; o godz. 9 — ks. Leciejewski.

Spowiedź święta: przedpołudniem: codziennie od godz. 6,30 do 9; popołudniu: w sobotę od godz. 17 do 19 i od godz. 20.

Spowiedź św. dla głuchych w zakrystii codziennie o godz. 7,45 rano; w sobotę o godz. 18.

Zgłoszenia chorych w zakrystii codziennie do godz. 8 rano.

Chrzty, błogosławieństwa i święcenie dewocjonalii o godz. 9 rano.

Diżurny tygodniowy: ks. Andrzejewski. Zastępca diżurnego: ks. Musiała.

O. O. Pasjoniści dziękują

OO. Pasjoniści z Sadowia-Golgoty zebrali od maja do końca roku 1935 r. na terenie województwa poznańskiego zł 1685,05 i 20 kwintali żyta.

Wszystko to zostało obrócone na utrzymanie i kształcenie młodzieńców - aspirantów Zgromadzenia.

Ofiarodawcom składają najserdeczniejsze „Bóg zapłać“.

Cykl odczytów w K. P. W.

Zarząd Ogniska KWP. I Ostrów podaje do wiadomości członkom, że z dniem 23 stycznia 1936 r. tj. czwartek rozpoczyna cykl odczytów z przeobrażeniami (obrazami świetlnymi) na tematy krajoznawstwa, historii, literatury itp. Odczyty będą odbywały się dwa razy w tygodniu. Pierwszy odczyt odbędzie się w czwartek 23 stycznia 1936 r. o godz. 17 na sali dolnej KPW. I Ostrów.

Z odczytów tych winno korzystać jaknajwięcej pracowników kolejowych wraz z rodzinami i dziećmi. Wstęp na salę bezpłatny tylko za okazaniem dowodu tożsamości.

Dancing u artystów

Nasz zespół teatralny przygotowuje się do swojego artystycznego dancingu, który odbędzie się w sali strzelniczej miejskiej w sobotę dnia 18 bm. Znów zobaczymy naszych ulubieńców w doskonałym repertuarze rewijowym. Zaproszenia zostały już rozesłane, kłoby jednak przez przeoczenie zaproszenia nie otrzymać może otrzymać je w kawiarni „Europa“, lub przy kasie teatru.

Nie rozpoznano jeszcze zwłok kobiety

Przed dwoma dniami podawaliśmy wiadomość o znalezieniu pod Ociążem zwłok kobiety. Ponieważ władze nie rozpoznaly jeszcze zwłok, kłoby wiedział o pochodzeniu tej kobiety proszony jest o wiadomienie najbliższego posterunku P. P. Rysopis: wzrost 1,55 m. jasna blondynka, ubrana w ciemno-granatową aksamitną bluzkę, siwą suknię, czarne pończochy i bambosze obszyte żółtą skórą.

ODEZWA FUNDUSZU SZKOLNICTWA POLSKIEGO ZAGRANICĄ
OBYWATELE WOLNEJ OJCZYZNY!

Jeśli budujecie Jej przyszłość — to nie umocnicie tej przyszłości bez polskiej na świat ekspansji.

Świat zrasza się, przestrzenie maleją. Nie jesteśmy ani za górami nieprzebytymi, ani za morzami niezgłębionymi. Zresztą gór takich w naszej epoce niema. Świat żyje jednym tempem. Ten puls świata jest pulsem Polski. Wszystko, co się gdziekolwiek dzieje, zaczyna o byt wielkiego państwa jakim jest Polska.

Obywatele! Na tym świecie tak tysiącami niemi z nami związanym, mieszka osiem milionów Polaków. Jedni mieszkają na swojej ziemi choć w obcym państwie, inni znajdują się na emigracji. Ale wszystkich łączy przemożna więź miłości dla kraju pochodzenia, która jest miłością dla własnego jestestwa.

Państwo Polskie ma posłów w pięciu częściach świata. Niechże mu posłuje osiem milionów serc.

Szkola polska, kursy polskie, książka polska, słowo polskie — to są te skry, które wzniciąją płomień polskości.

W tym roku przystępujemy po raz szósty do dorocznej styczniowej zbiórki na rzecz Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.

Przez ubiegłe pięć lat dała ona w swoim wyniku: w 1931 r. — 205.000 zł, w 1932 r. 306.000 zł, w 1933 r. — 359.000 zł, w 1934 r. — 428.000 zł, w 1935 r. — 909.000 zł.

Ofiarność Wasza. Obywatele, wzrasta z rokiem każdym, wraz ze wzrostem zrozumienia, że praca dla Polaków na obczyźnie, to nie filantropja, a budowanie światowego znaczenia Polski.

Razem zebraliśmy 2.207.000 złotych.

Otwieramy zbiórkę 1936 r.

W CIĄGU ROKU ZJEDLIŚMY PONAD 20.000 ZWIERZĄT,
W TEM 10.000 ŚWIŃ

Ciekawostki statystyczne z naszego miasta

Cyfrы statystyczne nie należą wcale do lektury zajmującej, jednak w niektórych wypadkach zaspakajają ciekawość, bo to'ko drogą prowadzonej skrupulatnie statystyki możemy dowiedzieć się, ile np zjedzono w ciągu roku mięsa.

Zacznijmy od cyfr z *ruchu ludnościowego*. W dniu 1 stycznia 1935 r. stan ludności w Ostrowie wynosił: mężczyzn 13.436, kobiet 14.204, razem 27.985.

W dniu 1 stycznia 1936 r.: mężczyzn 14.204, kobiet 15.342, razem 29.546; w ciągu roku przybyło: mężczyzn 786, kobiet 1.138, razem 1.561.

Urodziło się w tym czasie 535 osób, ślubów udzielono 204, zgonów zanotowano 345.

ILE ZJADAMY MIĘSA

Według statystyki uboju rzeźni miejskiej nie zmienia nam się apetyt na mięso wołowe i wieprzowe, gdyż mniej więcej cyfry co do ilości ubitego

bydła i świń nie zmieniły się wiele w stosunku do roku ubiegłego:

w roku 1934 ubito: buhaji 271, wołów 19, krów 544, jalowic 696, skopów 614, cieląt 7378, kóz 253, świń 10.471;

w roku 1935 ubito: buhaji 590, wołów 85, krów 541, jalowic 795, skopów 405, cieląt 7792, kóz 62, świń 10.540.

Ogółem w roku 1934 spożyto 20.246 sztuk bydła wszelkiego rodzaju, a w roku 1935 20.606 sztuk.

NA GAZIE I WODZIE OSZCZĘDZAMY

Krwizy odbija się również na używaniu wody. która podobno nic nie kosztuje. W roku 1934 zużyliśmy 315.457 metrów kubicznych wody, a w roku 1935 tylko 298.979 metrów kubicznych.

Gazu zużyto w 1934 r. 520.156 metrów kubicznych, w 1935 514.837. Elektryczności zato zużyliśmy więcej: w roku 1934 657.896 kilowatów, w roku 1935 678.554 kw.

ZADANIA STOJĄCE PRZED ROLNICTWEM W ROKU BIEŻĄCYM

W „Rolniku Wielkopolskim“ czytamy:

W bilansie rolnictwa za rok ubiegły pozycje najważniejsza stanowi fakt, że w tym właśnie roku 1935 rolnictwo polskie po raz pierwszy od odzyskania niepodległego bytu państwowego wystąpiło wobec rządu z wszechstronnym głęboko przemysłowym programem polityki gospodarczej, jasno wskazującym drogę i środki działania, aby rolnictwo mogło dojść do opłacalności. Program ten opracowany został przez maczelne przedstawicielstwo rolnictwa, tj. przez Związek Izby Organizacji rolniczych. W streszczeniu był ten program drukowany i w „Rolniku Wielkopolskim“.

Po tem wystąpieniu zrzeszonego rolnictwa z jasnym planem polityki gospodarczej, nastąpił szereg zarządzeń, choć trudno stwier-

dzić, że program rolniczy był wyłączną przyczyną ich wydania. Pierwszym takim zarządzeniem było naruszenie dyktatury karteli, tak dotkliwie dającej się odczuwać we wszelkich życiu gospodarczym wsi. Drugim było zniesienie pobieranych dotychczas przez miasta od rolników, opłat rogatkowych, postojowych itp. — haraczu bardzo rolnika krzywdzącego i całkowicie niesłusznego. Wreszcie słyszymy, narazie jedynie zapowiedź, zniesienia dodatku komunalnego do podatku gruntowego.

Wszystkie powyższe posunięcia rządu, osiągnięte w dużej mierze na skutek starań naczelnych władz instytucji i zrzeszeń rolniczych są niewątpliwym krokiem naprzód na drodze do przywrócenia rentowności warsztatów rolnym. Oczywiście o osiągnięciu rentow-

ności przez gospodarstwa rolne mówić dziś jeszcze nie można. Stawne „nożyce“ cen drgnęły, ale do zamknięcia się ich jeszcze jest daleko. Ceny na produkty rolnicze są wciąż niewspółmiernie niskie w stosunku do kosztów ich produkcji.

Jakżeż zatem zadania stoją przed rolnictwem z nadchodzącym rokiem?

Potrzeba i koniecznością gospodarstwa jest stopniowe i konsekwentne wprowadzenie w życie programu polityki gospodarczej, zmierzającego do całkowitego przywrócenia opłacalności warsztatów rolnym.

Program ten jest już szczegółowo co do zasad opracowany.

Do całkowitego wprowadzenia go w życie niezbędny jest wszakże zgodny wysiłek całego zrzeszonego rolnictwa.

Przed rolnictwem naszym stoi zatem obecnie olbrzymie zadanie: stworzyć mocny front i ujednolicić program polityki gospodarczej, w myśl wytycznych programu, wysuniętego przez Związek Izby Organizacji Rolniczych R. P.

Aby zadanie powyższe wypełnić, należy przede wszystkim przystąpić do założenia że nie powinno zabraknąć ani jednego rolnika w szeregach Kółek Rolniczych i nie może zabraknąć ani jednej terenowej organizacji ogólnorołniczej, zrzeszającej Kółka Rolnicze, w szeregach Związku Izby Organizacji Rolniczych R. P.

Nie na tem wszakże koniec. Wszystkie oddziały życia gospodarczego w dziedzinach jego związanych z rolnictwem, muszą być obsadzone przez zorganizowane rolnictwo i na wszystkich oddziałach życia gospodarczego, w dziedzinach jego związanych z rolnictwem, oczyszczania naczelnej organizacji zrzeszonego rolnictwa, ku przywróceniu rentowności warsztatów rolnym. winny być przez zorganizowane rolnictwo solidarnie, konsekwentnie i wytrwale popierane.

Zadanie jest olbrzymie. Warunki działania natomiast są niesłuchanie trudne. Wiadomo, jak niski jest naogół stopień uświadomienia i wyrobienia spręcznego rolnika, jak łatwo ulega on szkodliwym wpływom i osz. za tem idzie, jak trudno jest uczynić zeń czynnego zdyscyplinowanego członka organizacji rolniczej. A jednak, chcąc doprowadzić do normalnych jeżeli już nie pomysłowych warunków gospodarczych dla rozwoju rolnictwa, zadanie stworzenia mocnego ujednolitego frontu rolniczego musi być rozwiązane. Żaden wódz bez armii wojny nie wygra; naczelne dowództwo zrzeszonego rolnictwa musi oprzeć się na armii. Stworzenie tej armii jest nakazem chwili obecnej.

Ze osiągnięciem powyższego zadania jest nielatte — nie ulega kwestii. Gdy wszakże ma się cel jasno wytknięty przed sobą i jasno wytknięta drogę zmierzająca do jego osiągnięcia, gdy się na tej drodze idzie konsekwentnie i wytrwale — cel zwykle się osiąga.

Potępienie terroryzmu

Genewa 15 I. — Zakończył tu prace komitet dla walki z terroryzmem. Polskie reprezentował na nim prokurator Beckermann. Komitet uznał za wskazane przedłożyć rządowi poszczególnych państw dwa projekty konwencji, z których pierwsza dotyczyłaby zapobiegania i łepienia terroryzmu, druga zaś przewiduje stworzenie międzynarodowego trybunału karnego.

Kino APOLLO

Dziś i codziennie najwspanialszy film bieżącego sezonu, który zachwyci i porwie świat

ROZESMIANE

OCZY

w roli głównej
cudowne dziecko ekranu
SCHIRLEY TEMPLE

NADPROGRAM D O D A T E K

REWJA - DANCING ARTYSTÓW

Zespół teatru miejskiego, urządza w sobotę, dnia 18-go bm.

REWJĘ - DANCING

Początek o godz. 9-ej wiecz., zabawa do białego rana.

Bufet dobrze zaopatrzone — ceny bardzo niskie.

Uprasza się o wcześniejsze zamawianie stolików,

W KAWIARNI „EUROPA“

Zaproszenia zostały już rozesłane. Na wypadek, gdyby ktoś przez przeoczenie nie dostał zaproszenia, proszony jest o odebranie w kawiarni „Europa“ lub przy kasie teatralnej.

Roczne Walne Zebranie
ZWIĄZKU WETERANÓW POWSTAŃ
NARODOWYCH R. P. 1914/19 R.

koło Ostrów

odbędzie się w niedzielę, dnia 2 lutego 1936 r. o godzinie 14 w Grand Café, ul. Wrocławskiej.

Porządek obrad zostanie członkom doręczony osobno.

DO 41

Zarząd

Sprzedaże

HOTEL
z restauracją sprzedam
zamek na inny obiekt
w miasteczku, e-
wentualnie wydzierżawię.
Adr. w Redakcji DO 24

MASZYNA

Remington do pisania ta-
nio do sprzedania. Zel
DO 19

Dzierżawy

SKŁAD
kolonialny i rzeźniczy z
mieszkaniami od zaraz
do wydzierżawienia. —
Zel. Jan Switon Bisku-
pice Ołoboczne powiat
Ostrów DO O 102

Szuka

posady

STENOTYPISTKA

stenografii polsko - nie-
miecką szuka posady —
Zgłoszenia w Adm DO
nr 8

SŁUŻĄCY

uczciwy, kawaler po-
szukuje posady. Oferty
do Adm Dz O 34

Wolne

posady

SŁUŻĄCA - PRACZKA
umiejąca samodzielnie
czysto prać i praćwać.
potrzebna Pensja 20 zł
Zgłoszenia M Pilsudskie-
go 16 DO42

„DZIENNIK OSTROWSKI“ ukazuje się raz w tygodniu, o godz. 8 z wyjątkiem dni poświęconych. — ABONAMENT MIESIĘCZNY: w ekspedycji 1,30 zł, z dostawą do domu 1,50 zł przez pocztę 1,66 zł. Podpiska w kraju 2,80 zł. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, jak strajki, sabotaż pracy, wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania. — OGŁOSZENIA: za 1 m m. reklamowe na stronie 9-10 jawowej 12 gr. Przy ogłoszeniach skomplikowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca dolicza się w każdym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia tabelaryczne 50% nadwyżki. — DROBNY OGŁOSZENIA: słowo tytuł 12 gr. każde dalsze słowo 7 gr. Ogłoszenia płatne w Ostrowie lub agenturach reklamowych w Poznaniu Konto czek P. K. O. w Poznaniu nr. 208 282. — Adres Redakcji: Administracji Ostrowa Poznański al. Gimnazjalna 2. — Administracja czynna od godz. 8.00 do 13.00 i od 15.00 do 18.00. — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmują się do godz. 14.00 dnia poprzedniego, po tym czasie dolicza się koarta telefona. — Nieru-
mówionych rękopisów nie honoruje się i nie zwraca. — REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: Jap Radomski w Ostrowie Poznański. — Nakładem i czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego“ Sp. Akcyjnej w Poznaniu — alio-
Pocztowa 9 — Telefon: 11-77 16-56 33-75 33-90.